

W Palestynie toczą się regularne bitwy

Śmiały zamach terrorystów żydowskich

TEL AVIV, (PAP). — W niedzielę dnia 4 b. m. wieczorem, grupa terrorystów żydowskich zajęła dom w pobliżu więzienia w Acre, zrobiła wyłom w murze i wyzwoliła 60 więźniów. Jednocześnie rozległa się eksplozja wewnątrz więzienia, w którym ubiegłego miesiąca powieszony został Dov. Gruner i 3 terrorystów żydowskich.

16 więźniów zostało schwytanych, 3 Żydów zostało zabitych, 9 terrorystów, którzy odnieśli rany aresztowano. Walki trwały 3 godziny. Do późna w nocy z niedzielę na poniedziałek policja i wojsko przeprowadzały oblężenie w celu ujęcia uciekinierów i uczestników zamachu.

Również w niedzielę dnia 4 b. m. w Palestynie dokonano kilku innych zamachów terrorystycznych.

Na północ od Acre terrorysta żydowski rzucił 5 bomb do obozu wojskowego, w którym stacjonowała jest 6 dywizja lotnicza.

Szczegółów dotyczących liczby ofiar i rozmiaru szkód na razie brak.

W pobliżu Haify oddział wojska brytyjskiego powracający z kapieli zo-

stał ostrzelany. Wojsko odpowiedziało na strzały, 5 Żydów poniosło śmierć. Straty oddziału wojskowego nie zostały podane. Oddział wojska należący do dywizji lotniczej, oddał strzały do 2 samochodów ciężarowych, w których jechali Żydzi. 2 Żydów zostało zabitych, 6 aresztowano.

Wojsko i policja w Palestynie prowadzi ścisłą kontrolę na wszystkich drogach w północnej Palestynie w poszukiwaniu zbiegłych z więzienia w Acre więźniów, w których większość stanowią Żydzi.

Zdaniem policji większość zbiegłych więźniów dokonała ucieczki na skradzionych samochodach ciężarowych. W całej Palestynie zostają wzmocnione środki bezpieczeństwa.

Samochodom, które nie zatrzymają się na wezwanie władz, grozi ostrzelanie.

TEL AVIV (PAP). — Jak informuje rząd Palestyński, ogółem 251 więźniów Żydów i Arabów wydostało się na wolność korzystając z ataku terrorystów na więzienie w Acre. Większość

zbiegów znajduje się jeszcze na wolności. Wśród 251 zbiegłych Żydów, z czego 80 terrorystów.

Szczegóły zamachu

TEL AVIV (PAP). — Władze brytyjskie podają następujące szczegóły ataku na więzienie w Acre: terrorysta przybył w dwóch samochodach

uzbrojeni w karabiny, bomby i granaty. Dokonał on wyłomu w murze, przez który więźniowie wydostali się na swobodę.

Minister Modzelewski o pracach MSZ

9 ambasad 55 placówek dyplomatycznych reprezentuje Polskę w świecie

WARSZAWA (API). Na posiedzeniu komisji skarbowo budżetowej Sejmu Ustawodawczego w dniu wczorajszym omówiono w żywej dyskusji szereg spraw związanych z pracą Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Referentem budżetu ministerstwa był poseł Dobrowolski (PPS).

Na zakończenie dyskusji zabrał głos min. Modzelewski.

Jak podał referent budżetu, Ministerstwo Spraw Zagranicznych dotychczas zawarło 35 umów z szeregiem państw, przyczyniając się w poważnym stopniu również do prac ONZ.

Budżet ministerstwa wynosi

160.093.000 zł, wykazując wzrost w stosunku do roku ubiegłego, a to ze względu na konieczność rozbudowy służby dyplomatycznej. W szcze-

gólności powiększono kredyty na wydatki związane z przygotowaniem traktatu pokojowego z Niemcami.

Ilość placówek zagranicznych MSZ

W drugiej części preliminarza MSZ podano m. in. cyfry dotyczące polskich placówek dyplomatycznych. Do chwili obecnej uruchomiono ogółem 64 urzędy zagraniczne, w tym 9 ambasad. Sieć placówek

konsularnych wymagać będzie w ciągu roku szybkiej rozbudowy, tym bardziej, że MSZ przejmując częściowo zadania zlikwidowanego Min. Informacji i Propagandy.

Propaganda Ziem Odzyskanych

W dyskusji nad sprawozdaniem referenta zabierali głos m. in. poseł Wyrzykowski (SL), pos. Raabe (PPS), pos. Zagórski (SD), pos. Jedrychowski (PPR) i poseł Kiernik (PSL).

Wszyszy mówcy, nie wyłączając posła Kiernika, odnieśli się pozytywnie do budżetu MSZ, podnosząc m. in. sprawę ewentualnego podporządkowania temu ministerstwu komitetu do spraw propagandy Ziem Odzyskanych (placówka ta, posiadająca już poważny dorobek, podlega obecnie kompetencji Min. Ziem Odzyskanych).

Odpowiadając na szereg poruszonych kwestii i zapytań zabrał głos min. Modzelewski oświadczając m. in., że w dziedzinie obsady perso-

nalnej MSZ nie mogło skorzystać z dawnego personelu przedwojennego ministerstwa spraw zagranicznych, gdyż nie reprezentowałby on w należyty sposób interesów Polski Ludowej za granicą.

Nowy personel musi być odpowiednio przeszkolony.

MSZ wybrało system wpływania na charakter i treść wykładów na wydziale konsularno-dyplomatycznym Akademii Nauk Politycznych w Warszawie, niemniej jednak dotychczasowe trudności personalne nie będą mogły być usunięte wcześniej jak za 5 lat.

Sprawa repatriacji

Mówiąc o opiece nad emigracją polską i odpowiadając na pytanie co do kwestii dalszej repatriacji z ZSRR min. Modzelewski przypomniał, że na temat repatriacji ze Związkiem Radzieckim nastąpiła po wizycie premiera i min. przemysłu w Moskwie wymiana listów między Rządem Polskim i Rządem Radzieckim.

W myśl porozumienia repatriowani zostaną wszyscy przebywający dotąd na terenie Związku Radzieckiego Polacy z wyjątkiem osób osadzonych za ciężkie przestępstwa, jak np. morderstwa popełnione na tyłach Armii Czerwonej. Zostanie utworzona komisja mieszana do spraw repatriacji.

W sprawie likwidacji band ukraińskich na granicy wschodniej Rząd Polski ustalił z Rządem Radzieckim i Czechosłowackim wspólną linię działania.

Co do spraw reparacji min. Modzelewski podkreślił, że Polska, dzięki polityce sojuszu z ZSRR jest jedynym poza Wielką Ośwórką krajem, który otrzymał już część reparacji. Min. Modzelewski zgodził się z wywodami pos. Bocheńskiego (Klub Społ. Katolicki), który stwierdził, że istotne znaczenie sojuszu polsko-radzieckiego nie jest propagowane w dostatecznym stopniu.

Po wyjaśnieniach dyr. Grosza co do kwestii propagandy w Stanach Zjedn. komisja skarbowo-budżetowa uchwaliła wstawienie sumy 65 milionów do planu inwestycyjnego na budowę mieszkań pracowników MSZ. Następne posiedzenie komisji skarbowo-budżetowej odbędzie się 8 b. m. o godz. 16-ej.

600 ha lasów plonie w rejonie Zielonej Góry

WARSZAWA (PAP). — W Bobrowicach pow. Krosno koło Zielonej Góry wybuchł groźny pożar, który objął 600 ha lasów. Ogień przerzucił się na stare drzewostany świerkowe, gdzie na znacznej przestrzeni pali się również i torf do głębokości 1 m.

Pożar lasów w Bobrowicach nie jest niestety wypadkiem odosobnionym. Od połowy kwietnia do chwili obecnej spłonęło ich ponad 2 tys. ha

Rekonstrukcja gabinetu we Francji

Ministrowie komunistyczni oddali teki socjalistom

PARYŻ (PAP) W nocy z niedzielę na poniedziałek rząd francuski postanowił zwrócić się do prezydenta republiki o zastąpienie ministrów z partii komunistycznej, którzy głosowali przeciwko wotum ufności. Komunikat, ogłaszający postanowienie rządu, brzmi:

Premier Ramadier przyjął do wiadomości stanowisko zajęte przez ministrów komunistycznych na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego w niedzielę rano, oraz fakt, że głosowa nie to zrywa solidarność w łonie rządu. Premier Ramadier składa ministrom komunistom podziękowanie za udzielone mu dotychczas poparcie.

Rząd prosi prezydenta republiki o powierzenie tymczasowe ministerstwa Obrony Narodowej Delbosowi i teki ministra pracy — Robertowi Lacoste, teki ministra odbudowy — Jules Moch.

Ci 3 ministrowie sprawować będą te funkcje dodatkowo do już sprawowanych urzędów.

Minister zdrowia, komunista Marnette, który jest członkiem Wyższej Izby i z tego względu nie brał udziału w głosowaniu niedzielnym, zrezygnował ze swego stanowiska, na znak solidarności z innymi ministrami komunistami. 5 ministrów z ramienia partii komunistycznej z Thorezem na czele, natychmiast po posiedzeniu rady ministrów udał się do prezydenta republiki składając na jego ręce pieczęcie

Minister Informacji podał do wiadomości, że rada ministrów odbyła się w atmosferze serdecznej. Prezydent Francji, Vincent Auriol podpisał dekret, powołujący tymczasowo Delbos'a do objęcia ministerstwa Obrony Narodowej. Roberta Lacoste do objęcia ministerstwa pracy.

Jules Moch'a — ministerstwa odbudowy. Kompetencje wicepremiera Thoreza przejął wicepremier Teilgen.

We wtorek dnia 6 b. m. odbędzie się posiedzenie rady krajowej SFIO, na której przedyskutowane będą decyzje, powzięte 20 marca br. na temat polityki cen i płac.

Co dzień niesie

Niebezpieczna gra, ale nie dla nas

Do szeregu wypowiedzi na temat polskich granic zachodnich dołączyć musimy głos wybitnego publicysty amerykańskiego Johanna Steela.

„Zachodnie granice Polski istnieją nadal, jakby p. Marshall i p. Bevin nie zabierali głosu w Moskwie” — pisze Steel.

Polska przeżyła ogromną ewolucję od chwili wybuchu wojny w 1939 roku. Kiedy w pamiętnych letnich dniach roku wojny Smigły-Rydz wołał, że nie oddamy ani guzika, obecnie dopiero te słowa stały się prawdą. Polska opiera swoją politykę wewnętrzną i zagraniczną na realnych argumentach, a nie na żadnej wojnie nerwów ani wojnowych słowach bez pokrycia. Pokrycie jest w polityce europejskiej równie ważne, jak w gospodarce poszczególnych jej państw. Państwo, które na leżyte pokrycie polityczne, jest państwem silnym na wewnątrz i na zewnątrz, państwem, z którym się wszyscy muszą liczyć.

„Granice zachodnie Polski — pisze w innym miejscu p. Steel — nie są romantycznym

ani odwetowym sposobem zapłaty za straszliwe zniszczenia materialne i straty ludzkie, jakie na kraj ten spadły pod panowaniem Niemców. Nie jest jedynie rzeczą Polaków pilnowanie, aby postanowienia poczdamskie w sprawie granic zachodnich były respektowane”. Steel przytacza dalej słowa premiera Cyrankiewicza: „To nie dzieci Chicago strzelano na ulicach, gazowano je i trzymano w obozach. Warszawa ze swą bohaterską walką i egzekucjami politycznymi nie leży w stanie Nowego Jorku”.

W słowach tych tkwi tragiczny sens nieporozumienia, który zmusza polityków Białego Domu do nieprzychylnych Polsce wystąpień, który sprawia, że sprawy polskie, traktowane w oderwaniu od rzeczy wistoci wojennej, od ogromnych ofiar narodu polskiego wyglądają zupełnie inaczej, w Waszyngtonie czy nawet w Londynie.

„Jest to niebezpieczna gra dyplomatyczna, sżyta grubymi nićmi” — powiedział niedawno na marginesie wystąpienia Marshalla min. Modzelewski

Gra ta na szczęście nie przeżyła nikogo w kraju, zniechęciła natomiast wielu ludzi, i to nie tylko Polaków, do polityki zagranicznej Stanów. Gra ta może wyjść na niekorzyść tylko Stanom Zjednoczonym.

Wywiad p. Steela zestawia można ze słowami wybitnego uczonego angielskiego Williama Rose: „Kto jak ja — powiedział prof. Rose — widział wstrząsające ruiny Wrocławia i okolicy, tego zdziwić muszą słowa, że jedne z najlepszych terenów rolniczych na wschodzie Europy nie dają swego wkładu w dobrobyt ogólny”.

Bezstronne wypowiedzi neutralnych obserwatorów muszą przyczynić się do zdemaskowania obłudnej polityki niemieckiej, która jest niewątpliwie jednym z źródeł wystąpienia polityki anglosaskiej. My tutaj, we Wrocławiu patrzymy na cały spór beznamytnie. Opiaramy się na faktach, na naszej pracy, mamy pełne pokrycie dla naszego stanowiska. Burza, rozpetana wokół polskich granic zachodnich, pozostanie dla nas zawsze — burzą w szklance wody.

Jakie plany mają Amerykanie wobec Niemiec

NOWY JORK (ZAP) Gubernator amerykański gen. Clay opowiedział się za przeprowadzeniem w Niemczech silnej akcji zmierzającej do rozpowszechnienia idei demokracji. Amerykanie — twierdzi komentator Peter Arnold — nigdy nie ukrywali się z tym co rozumieją pod słowem „demokracja”. Zdajemy sobie z tego sprawę, że nastawienia nie można nikomu narzucić ani zaaplikować jak zastrzyk, ale każdy naród musi się sam wychować i wywalczyć swoje zasady. Min. Marshall wyjaśnił w Moskwie zupełnie jasno co rozumie pod pojęciem demokracji. Nastawienie amerykańskie można ująć w 5 punktach:

- 1) Obrona interesów jednostki, czyli prawa obywatelskie.
- 2) Równe prawa działania dla wszystkich partii politycznych.
- 3) Równouprawnienie związków zawodowych z partiami politycznymi.
- 4) Wolność prasy i radia.

Na marginesie

Cień wicehrabiego Paruża

Jak donosiliśmy wczoraj, po mimo wyrażonego votum nieufności ze strony ministrów komunistycznych rząd Ramadiera we Francji utrzymał się dzięki poparciu ze strony socjalistów i MRP. W ten sposób obie partie robotnicze, socjalistyczna i komunistyczna wybrały inne drogi postępowania. Socjaliści zdecydowali się wystąpić przeciw proponowanej przez komunistów polityce podwyżki płac, pragnąc widocznie ocalić status quo ante. Sprawa jednak nie uległa ostatecznej likwidacji. Przeciwnie, ocenie votum zaufania dla rządu Ramadiera pogłębia tylko kryzys międzypartijny i gospodarczy we Francji. Niektóre dzienniki angielskie przepowiadają nawet mimo wszystko kryzys całego obecnego rządu. Jest pewnym, że nadzieje na rząd koalicyjny we Francji zostały ostatecznie pogrzebane.

Co w rezultacie oznacza takie polowiczne zażegnanie konfliktu? Gabinet Ramadiera mimo nieskrystalizowanego jeszcze stanowiska ministrów komunistycznych musi obecnie całym swoim autorytetem dążyć do dalszej oszczędności go spodarczej, a tym samym wstąpić na drogę otwartą już walki z robotniczym światem. Czwartej Republiki Postrojenym obserwatorem wydaje się dzisiaj, że na Zgromadzenie Narodowe pada coraz wyraźniejszy cień gen. de Gaulle'a. Wspólny front komunistów i socjalistów zagroziłby ostatecznie drogę do nowej dyktatury we Francji. Rozłamy między tymi oboma partiami otwierają tylko furtkę wicehrabiemu Paruża do coraz skuteczniejszej ingerencji w sprawy polityczne we Francji.

Kryzys rządowy we Francji nie może być nikomu sprawą obojętną. Francja ma przed sobą przyszłość tylko w razie zgody w łonie rządu, tylko w razie wspólnej odbudowy i wspólnej walki z trudnościami. „Robienie oszczędności od dołu”, jak tego pragnie Ramadier, nie przyczyni się do stabilizacji stosunków. Przeciwnie — zwiększa to rzeszę niezadowolonych.

Francja jest przemęczona długotrwałymi kryzysami rządowymi. Przemęczenie osłabia uwagę. Chwila nieuwagi może spowodować Francję na drodze, z których trudno się wycofać bez przeżycia nowej i niepotrzebnej tragedii.

5) Swoboda poruszania się ludzi i dóbr.

Wiele z tych postulatów nie doczekało się realizacji we wszystkich strefach okupacyjnych Niemiec, a zwłaszcza ostatni punkt, zawierający w sobie koncepcję jednolitej gospodarczej, o której była mowa już w Jalecie i Poczdamie. Wypowiedź powyższa zawiera treść amerykańskich projektów dotyczących przyszłości Niemiec.

Oto postulaty gen. Clay'a:

- 1) Władza polityczna musi posiadać oparcie w narodzie i z niego wypływać.
- 2) Przywódcy mają zostać powołani do działalności przez wybory powszechne.
- 3) W każdym głosowaniu muszą brać udział przynajmniej 2 partie.
- 4) Żadna partia nie może być podczas wyborów popierana przez rząd.

5) Rząd zabezpieczy prawa obywatelskie.

6) Kontrola nad prasą i radiem nie może być złożona w ręce szczupłej grupy widzów.

7) Państwo da ochronę prawną jednostce.

Zrealizowanie takich celów przyswieca polityce Stanów Zjednoczonych w Niemczech.

Fala strajków w świecie

30.000 górników w Anglii porzuciło pracę

LONDYN (BBC). — W związku z wprowadzeniem w Anglii 5-dniowego tygodnia pracy, strajkowali górnicy w szeregu kopalń. W hrabstwie Durham nieczynnych jest 10 kopalń, wobec czego około 30 tys. górników nie pracuje. Spowodowało to stratę tysięcy ton węgla.

W hrabstwie Lancashire strajkowali robotnicy pracujący na powierzchni w trzech kopalniach.

Na skutek strajków, zaapelował do górników minister paliwa Shinwell wzywając ich do podjęcia pracy, nazwał on strajk kryminalnym wariactwem. Górnicy uważają, że 5-dniowy tydzień pracy pozbawi ich nadliczbowych zarobków.

W USA

nieczynne telefon

WASZYNGTON (PAP) Związek zawodowy pracowników telefonów przyjął propozycję rządu Stanów Zjednoczonych, podwyższenia płac o 5 dolarów i 14 centów tygodniowo. Propozycje te odrzuciło twarzystwo eksploatacji telefonów i te-

legrafów, uniemożliwiająco tym samym zakończenie strajku.

We Francji

PARYŻ (PR) W związku z sytuacją, jaka się wytworzyła w fa-

bryce samochodów Renault, dowiadujemy się, że strajk objął również północne okrygi górnicze Francji.

Robotnicy w Lille wysunęli także nowe żądania odnośnie podwyżki płac.

Francuska klasa robotnicza

nie może ponosić całego ciężaru odbudowy

PARYŻ (PR) Francuska Partia Komunistyczna opublikowała specjalny komunikat w myśl którego partia ta popierała podwyżkę płac robotników, nie osiągnęła jednak żadnego rezultatu.

Komuniści dążą do utrzymania stałej waluty, nie mogą się jednak zgodzić na to, aby klasa robotnicza ponosiła cały ciężar odbudowy kraju. Robotnicy żądają dodatkowej premii za zwiększenie produkcji.

„Izwiestia” stwierdza

Przemówienie Marshalla niezgodne z faktami

MOSKWA (API). — „Izwiestia” zamieszcza dziś artykuł, komentujący przemówienie radiowe min. Marshalla na temat konferencji moskiewskiej.

Dziennik stwierdza, że przemówienie to było niezgodne z

faktami, przedstawiło ono bowiem stanowisko sowieckie w fałszywym świetle, wypaczając znaczenie propozycji sowieckich.

Marshall usiłował zrzucić całą odpowiedzialność za wyniki konferencji na barki delegacji sowieckiej, zachodząc pytanie — pisze dziennik — co skłoniło min. Marshalla do podania tak mylnego obrazu konferencji?

Jedyną odpowiedzią wydaje się fakt, że stanowisko delegacji amerykańskiej i brytyjskiej było często b. dalekie od jakiegokolwiek szczerzego usiłowania utworzenia istotnych gwarancji prawdziwego pokoju i zapobieżenia dalszej agresji ze strony Niemiec.

W istocie stanowisko tych delegacji reprezentujących interesy poszczególnych grup monopolistycznych, które uważają

Na widowni politycznej

W KRAJU

W ŚLUPSKU odbyła się uroczystość wręczenia tysięcznej legitymacji członkowi PPS. Uroczystość stała się wielką manifestacją na rzecz jednolitej klasy robotniczej.

KONFERENCJA PPR W OLSZTYNIE. Przy udziale ponad 200 delegatów kół obwodowych odbyła się w Olsztynie konferencja PPR.

ZA GRANICĄ

RADZIECKI KOMITET SŁOWIAŃSKI wydał przyjęcie na cześć przebywających w Moskwie członków prezydium Komitetu Ogólnosłowiańskiego.

NOWY POSEŁ MEKSYKU Luciano Rivas przybył do Moskwy.

POSEŁ R. P. V MEKSYKU Drohojowski, akredytowany również i przy rządach państw Ameryki Środkowej został przyjęty przez prezydenta republiki Costarico.

Z OKAZJI ROCZNICY KONSTYTUCJI 3 MAJOWEJ odbyła się w Paryżu uroczystość, która stała się manifestacją przyjaźni polsko - francuskiej.

Pirat niemiecki stanął przed sądem

HAMBURG (PAP) Przed Sądem Wojennym rozpoczął się proces przeciwko niemieckiemu kapitanowi łodzi podwodnej Ruckteschellowi. Znały on był w czasie wojny ze swej pirackiej działalności na Atlantyku, gdzie napadał na okręty handlowe państw sojuszniczych. Na świadków powołano przedstawicieli brytyjskiej marynarki handlowej.

Minister Bevin o układzie brytyjsko - polskim

LONDYN (PR) Brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin oświadczył w Izbie Gmin, że rząd postanowił ratyfikować polsko-brytyjski układ finansowy. Min. Bevin po powrocie z Moskwy zatrzymał się w Warszawie, gdzie przeprowadził rozmowy z premierem Cyrankiewiczem i ministrem spraw zagranicznych i reasumując wyniki tych rozmów wyraził przekonanie, iż obowiązkiem wszystkich Polaków pozostających w Wielkiej Brytanii jest powrót do kraju.

Walki na Madagaskarze

PARYŻ (PAP). — W niedzielę dnia 4 bm. wojska francuskie odparły niespodziewany atak 200 powstańców na miasto Ifandjau we Wschodniej części Madagaskaru.

Jak podają źródła urzędowe, inny oddział powstańczy został zaskoczony przez patrol francuski, a ciężkie straty zadane zostały oddziałom powstańczym.

w okręgu nadbrzeżnym Mahanoro.

Komentarz „Times’a” Cień de Gaulle’a nad Francją

LONDYN (API) Ustąpienie ministrów komunistycznych z rządu francuskiego komentowane jest

przez wszystkie człowe dzienniki londyńskie. Dzienniki — niezależnie od wyznawanych poglądów — stwierdzają, iż obecna sytuacja może być wyzyskana przez gen. de Gaulle'a.

„Times” przepowiada rezygnację całego gabinetu Ramadiera twierdząc, że obecny kryzys wykracza już poza ramy zwykłego konfliktu międzypartijnego lub gospodarczego. Zdaniem „Times’a” kryzys ten może wywrzeć decydujący wpływ na przyszłe kształtowanie się polityki fr. reuskiej. Nadzieje na trwałość rządu koalicyjnego zawiodły.

Na widowni politycznej Francji padł cień de Gaulle'a i jego nowej partii. Jeżeli partie francuskie — pisze dalej „Times” — nie będą w stanie znaleźć zgodnego z konstytucją i systemem parlamentarnym sposobu rozwiązania konfliktu, jedynym zwycięzcą będzie gen. de Gaulle.

W roku 1955...

„Światowy rząd federalny”

BRUKSELA (PAP) Brytyjski poseł z ramienia Partii Pracy, Henry Osborne wygłosił w niedzielę dnia 4 bm. odczyt w Brukseli na temat akcji, zmierzającej do utworzenia „Światowego rządu federalnego”. Akcję tą zapoczątkowało 25 posłów z ramienia Partii Pracy, którzy spodziewają się, że w roku 1950 odbędzie się w Genewie zgromadzenie konstytucyjne. Zgromadzenie to ma wyłonić światowy rząd federalny, organizatorzy sądzą, że będzie to możliwe w roku 1955. Na zgromadzeniu konstytucyjnym ma być opracowany statut

rządu. Poseł Osborne zaznajomił słuchaczy z akcją grupy posłów z Partii Pracy, którzy sądzą, że uda się zapobiec wojnie jeśli poszczególne państwa zrezygnują z posiadania armii i rozbroją się, pozostawiając jedynie konieczną liczbę wojsk dla celów policyjnych. Zdaniem projektodawców, rząd musi być wyposażony w odpowiednie kompetencje, mieć prawo pobierania podatków. W zgromadzeniu konstytucyjnym mieliby wziąć udział przedstawiciele narodów po jednym od każdego miliona mieszkańców.

Cyfry, które budzą otuchę wielka rewia dorobku gospodarczego Ziem Odzyskanych

Już w dniu 11 maja otwarta została w Warszawie w gmachu Państwowego Instytutu Geologicznego wielka wystawa p.n. „Przemysł Ziem Odzyskanych”.

Wystawa ta zilustruje nasz wielki dorobek na Zachodzie. Jest to nasza najbardziej przekonująca odpowiedź na zarzuty, że Ziemie Odzyskane niezagospodarowaną pustynią. Tu mówią cyfry i fakty.

Plansze, wykresy, grafiki, ekspozycje w sposób niezwykle plastyczny uwidaczniają dorobek polskiego robotnika i inżyniera.

Oto kilka cyfr:

W roku 1945 wydobyto w kopalniach Ziem Odzyskanych 3 milionów ton węgla.

W roku 1946 natomiast wydobyto węgla wzrosło do 15 milionów ton, czyli 32% ogólnej produkcji całej Polski.

Produkcja tkanin, która wynosiła w roku 1945 — 4.350 tys. metrów — wzrosła w roku 1946 do 40.000 tys. metrów, co stanowi 25% produkcji ogólnopolskiej.

W dziedzinie budowy wagonów — Ziemie Odzyskane z produkcją roczną 1946 — 3000 sztuk, dają 66% produkcji ogólnopolskiej.

Na wystawie znajdzie się wiele ciekawych ekspozycji, jak modele węglarek, wagonów - cystern czy maszyn rolniczych, a także domek składany dla osadników, złożony z dwu pokoi z kuchnią. Koszt budowy takiego domku wynosi 100.000 złotych. (eki)

Ilia Erenburg contra Dawid Lawrence

W odpowiedzi na szereg reportaży i artykułów o Ameryce pisarza sowieckiego Erenburga, znany publicysta i wydawca amerykański David Lawrence opublikował w wielu dziennikach „List otwarty do dziennikarza rosyjskiego”, który radio amerykańskie nadawało

w przekładzie rosyjskim pod nagłówkiem „Głos USA”. Erenburg nie pozostał dłużnym i w numerze 97 „Prawdy” wygłosił obszerną „Odpowiedź panu D. Lawrence’owi”, z której cytujemy najciekawsze wyjątki:

„Twierdzi Pan, że ja nie rozumiem Ameryki i dlatego nie zgadzam się z treścią „Głosu USA”. Ale mnie zda się, że Pan wystąpił przeciwko mnie właśnie dlatego, że ja rozumiem potroszę Amerykę. Wiem na przykład, że reklama w Waszym kraju często kojarzy się z obłudą. Firma, skupująca kosztowności, ogłasza przez radio: „Pomagajcie ofiarom wojny”, poczem podaje się adres tej firmy...

„Wielkoduszność” Ameryki

Pan pisze: „Możemy przyznać, że alienalezyście oczerniamy to, co wy robicie na Bałkanach, w Grecji, w Turcji, na Korei”. Właśnie tak Pan napisał: „w Grecji i Turcji”. Na to pytanie bardzo łatwo odpowiedzieć. My nie nie robimy w Grecji ani w Turcji. To wy robicie. Co? — nie pytam Pana: cały świat wie doskonale co wy tam robicie!

Dalej pisze Pan: „Zapewne, nie rozumiecie wielkoduszności Ameryki w jej dążeniu do udzielenia pomocy narodowi greckiemu i tureckiemu”. Sądze, że nie trudno was pojąć. Pan sam zakomunikował w „Głosie USA”, że przeważnie część sum, które Ameryka oddaje w rozporządzenie greckich monarchistów, jest przeznaczona na zgnięcie powstania. Odkąd — że to pensje katów, premie straży więziennej i napiwki tandarmów uchodzą za przejaw wielkoduszności? Czy sądzicie, że rozkuli nas wasza pomoc Turcji? Wszak wiemy, że niedawno odmówiliście pomocy żywnościowej Jugosławii, która walczyła z naszymi wspólnymi wrogami; za to spieszyliście z pomocą Turcji, która w czasie wojny zaopatrywała czym mogła Niemców. Przyjaciele von Pape na są wam drożsi, niż bohaterowie Czarnogórze. Pan nazywa to wielkodusznością. We wszystkich językach świata nazywa się to interesem: nie dajecie, lecz kupujecie i przekupujecie. Nie myślicie o chlebie dla głodnych Greków, lecz o nafcie dla sytych Amerykanów.

Ja rozumiem potroszę Amerykę. Wiem, że u was nie wolno zrobić nic nikczemnego, jeśli przytem nie wypowiedzieć przynajmniej stu górnołotnych frazesów. Pańskie słowa:

Nie sprzeciwiać się złu

„Pan wspominał o kwestii muzujskiej. Mieście względem nas trochę cierpliwości. Robimy postępy także na tym polu — i czynimy to w drodze oświecenia, z pomocą kam

pani prasowej, a nie przymusem”. „Zwiedziłem stany południowe i wiem, jakie są wasze postępy na tym polu”. Prawo o „rozdzieleniu ras” pozostaje w mocy, a rok ubiegły był bodaj rekordowy pod względem ilości pogromów murzyńskich i linczowania. W waszym kraju, panie Lawrence, cieszą się absolutną swobodą zbrodni krwią rasici i

zachłanni właściciele niewolników. Względem nich nie stosujecie „przymusu”. W mieście Jackson (Missisipi) w czasie mego pobytu odbyła się egzekucja murzyna. Wszyscy wiedzieli, że człowiek ten jest niewinny, ale wyjaśniono mi, że nie można uniewinnić czarnego, jeśli przeciw niemu świadczyli biali. Wy nie umiecie zmusić takich „sędziów” do przestrzegania zasad sprawiedliwości, — jesteście — a jakże! — przeciwnikami przymusu! — Kogóż wy udoskonalacie „drogą oświecenia”? Czarnych? Na Południu są przed nimi zamknięte wszystkie szkoły i uniwersytety, a na Północy obowiązuje „norma procentowa”. To może o-

świecaćcie właścicielom niewolników? Oglądałem podręczniki szkolne, wydawane w Stanach Południowych, które dzieciom wpajają przeświadczenie o istnieniu wyższych i niższych ras. Czy może kampanią prasową zwalczać sądy Lincza? Zostawcie te dowcipuszkę dla waszych niedorostków! W mieście Kolumbi był pogrom murzyński. A potem posadziliście na ławie oskarżonych nie białych morderców, lecz Murzynów, którym udało się przypadkiem uciec z pogromu. Wasza „kampania prasowa” ograniczyła się do tego, że reporterzy sądowi starali się udowodnić, że to właśnie ci zabici zabili żywych morderców.

Wallace „jest niekompetentny, aby przemawiać w imieniu Ameryki”. Pan za to jest kompetentny, Panie Lawrence!

Byłem w U.S.A. Stwierdziłem, że naród amerykański rzeczywiście pragnie zgody i przyjaźni z narodem sowieckim. Uważam tę przyjaźń za nieodzowny warunek rozwoju i szczęścia całej ludzkości. Dlatego potępiam audycje „Głosu U.S.A.”, które mogą jedynie odradzić nasz naród od Ameryki. I dlatego obecnie odpowiadam z całą otwartością na Twój list: nazbyt czule świągoczesz w eterze, a zbyt jawnie waczysz u siebie w domu.

Bajeczka

Bajeczkę o Czerwonym Kapturku znają zarówno rosyjskie jak i amerykańskie dzieci: jak to wilk nałożył czepiec babci i wabił Czerwonego Kapturka obłęsnymi słowami. Ale my nie jesteśmy czerwonymi kapturkami, choć nas w waszych dziennikach nazywacie „czerwonymi”, a Ty Panie Lawrence, nie nadajesz się do roli babci, Twoje zęby są zbyt widoczne. Pan żąda wojny w ciągu pięciu najbliższych lat. Jednego tylko nie może pojąć dlaczego Panu właśnie poruczone obronę dzieła zbliżenia między naszymi narodami? Dlaczego o miłości do narodu sowieckiego deklamuje człowiek, który otwarcie wzywa do najazdu na Związek Sowiecki?

ILIA ERENBURG.

Oświadczenia miłosne

Pisze Pan dalej: „Wierzę, że mi, że naród amerykański szczerze zachwycę się narodem rosyjskim, a chmury nieporozumień może rozpuścić moc ludzkiej miłości”.

Sądząc z tego listu, jest Pan przepełniony miłością do mego kraju i mego narodu. Tak przemawia Pan do sowieckich radioluchaczy i tak Pan pisze do publicysty sowieckiego. Ale proszę mi pozwolić, że przypomnę, co mówi Pan o moim kraju i narodzie nie wtedy, gdy to jest przeznaczone na eksport, lecz kiedy się rzeczowo rozmawia ze swymi rodakami. Mam przed sobą Pański artykuł, drukowany w lipcu ub. roku w piśmie „United States News”. Byłem podówczas w Ameryce i mogłem na miejscu ocenić wpływ tej roboty. Pański artykuł zatytułowany jest: „Droga do trzeciej wojny światowej” i czytamy w nim: „Obecnie robi się posunięcia, które mogą doprowadzić do trzeciej wojny światowej... Rosja zastąpiła Niemcy w dążeniu do dyktowania światu jego przyszłość... To, co dzieje się w Rosji, zagraża reszcie ludzkości... Rosyjska agresja już się rozpoczęła. Czyż naród amerykański ją zignoruje”? Okazuje się z tego, że umie Pan komponować nie tylko miłosne oświadczenia. Pan umie także podszczuwać. Pan chce utorować drogę trzeciej wojnie światowej. Nie zazdroszczę Ci panie Lawrence! Od Pana powinny odwrócić się ze wstrętem wszystkie matki amerykańskie. Nie Panu przystało mówić o „sile miłości ludzkiej”.

Mało tego, w sierpniu 1946 r. Pan bez ogródek wezwał naród amerykański do agresji: „Lepiej, jeśli stanie się to teraz, kiedy dysponujemy bronią i potężnymi rezerwami ludzkimi. Niechaj się to stanie, zanim broń nasza zacznie pokrywać się

rdzą. Byłoby fatalnym błędem odkładać tę próbę na pięć lat”. Oto jak Pan nas kocha, panie Lawrence!

Bez gródek

„W obronie swych audycji radiowych pisze Pan: „Nie można zamknąć głosu Ameryki w jednej z audycji, ani nawet w całej ich serii”. Słusznie. Ale ja zarzucałem i zarzucaam autorom audycji amerykańskich nie to, że nas skapo informują, lecz to, że nas obficie dezinformują. Zarzucam im to, że w imieniu Ameryki przemawia Pan Panie Lawrence!

Pan sam się wygadał: „Są wśród nas tacy, którzy protestują przeciwko udzieleniu pomocy innym narodom. Są wśród nas tacy, którzy obwiniają Amerykę o „nieuczciwe motywy”. Niewątpliwie ma Pan na myśli Amerykan, którzy protestują przeciw udzieleniu „pomocy” Grecji i Turcji, gdyż uważają to za awanturę imperializmu amerykańskiego. W „Głosie U.S.A.” nie słychać głosu tych Amerykan. Wiemy, że zalicza się do nich jeden z najbliższych współpracowników prezydenta Roosevelta — Henri Wallace. „Głos U. S. A.” oznajmia, że Henri

Zza kulis międzynarodowej gry dyplomatycznej

Problem Odry i Nysy z obserwatorium londyńskiego

(Od londyńskiego korespondenta API)

Londyn, w maju.

Panowie Bevin i Marshall zaproponowali w Moskwie, aby przesunąć wstecz wskazówki zegara. Jasne jednak było, że ani Bevin ani Marshall nie mieli najmniejszych szans na przeprowadzenie tych rewizji, o których mówili z taką ła-
twością.

To, co — jak uważam — należy powiedzieć z Londynu ludziom w Polsce, brzmi poprostu tak: Jesteście pionkami w klasycznej grze politycznej mocarstw. To jest stara szkoła dyplomatyczna, dyplomacja

Wersalu, dyplomacja korytarzy i kuluarów, frymarczenia, targów końskich i dwulicowości. Chcecie gwarancji w Zagłębiu Ruhry? Bardzo pięknie. Ale wobec tego my chcemy Śląska. Chcecie wiedzieć, ile Niemcy produkują węgla i stali? Proszę bardzo, ale pod warunkiem, że poinformujecie nas, co robią Polacy.

Tradycje Metternicha

Ludzie prostolinijni mogą uważać, że jest to cyniczne i niezrozumiałe. Nie potrafia zrozumieć długotrwałej tradycji dyplomacji europejskiej; nie potrafia pojąć, że Bevin kontynuuje tradycje Metternicha, Disraeliego i Bismarcka. Jeśli nowa Europa nie rozumie tej odwiecznej tradycji — tym gorzej

dla — nowej Europy. Jeśli Polacy sprzeciwiają się temu, aby handlowano nimi w subtelnej grze międzynarodowej, polegającej na „braniu i dawaniu” — muszą nauczyć się grać rolę, wyznaczoną im przez historię i przez pana Bevina. Jeśli Polacy nie potrafia pojąć polityki zagranicznej Bevina i rządu Partii Pracy w Anglii, to jest to niedobrze dla Polaków.

Istnieje w Londynie pomiędzy tymi, którzy chcą przeformować tę linię polityki, tendencja wzruszania ramionami, uśmiechania się na protesty ze strony Polski i mówienia w takich wypadkach: „Nawet jeśli poprosi się Polaka, aby napisał coś na tak apolityczny temat, jak dajmy na to — słoń, znacznie on z pewnością od zwykłych obsesji, jak: Polska, Ziemia Zachodnia, Korpus Oświeleńczy i szereg innych.

Nieudolna polityka zagraniczna

Oczywiście, pan Bevin wie, że ma tak samo mało szans na zmianę nowych granic Polski, jak na zmianę położenia księżycy. Lecz ma nadzieję na to, że — wysuwając takie wnioski w dyskusjach z Molotowem — stwarza dla siebie dogodną pozycję, z której usunąć go będzie można tylko drogą poważnych koncesji ze strony Związku Sowieckiego.

Można nazywać Polaków pionkami czy marionetkami w tej grze, czy jak jeszcze się komu podoba. W takim świetle starają się zresztą przedstawić ich zwolennicy tego rodzaju transakcji międzynarodowych. Nie sądzę, aby taki plan Bevina znalazł wielu zwolenników wśród narodu angielskiego. Nie sądzę również, aby Bevin zwiększył i tak już zresztą zachwiany prestiż w kołach labourystów, przybiera-

(dalszy ciąg na str. 4-jej)

Książka na czasie

Zatytułowaliśmy naszą recenzję słowami: „Książki na czasie”. Żadna bowiem praca nie mogła się ukazać w właściwej chwili, jak praca trzech autorów Tadeusza Lehra - Sptawiańskiego, Kazimierza Piwowarskiego i Zygmunta Wojciechowskiego „Polska—Czechy. Dzie sięć wieków sąsiedztwa”.

Nie będziemy zaczynać tej krótkiej recenzji stereotypowymi słowami, że praca ta powinna się znaleźć w ręku każdego Polaka itd. Nie potrzeba jej żadnej reklamy. Każdy, kto z obowiązku czy ciekawości pragnie poznać rozwój dziejów sąsiedztwa polsko-czeskiego, sąsiedztwa, świecącego dzisiaj swój renesans, musi sięgnąć do niej jak do podręcznego, niezawodnego almanachu.

Praca trzech wybitnych nau-

ców historii polsko-czeskiej daje zarys historii obu narodów. Droga obu narodów biegła wspólnie do XI wieku, kiedy to ostatecznie rozbiła się współpraca Polaków z Czechami. Czechy popadli pod całkowity wpływ cesarstwa. Polska natomiast walczyła z nim uparcie. Wspólny front uległ rozbięciu na długi czas.

Dopiero w XIX wieku, kiedy s kolei i Polska straciła swą niezależność, wspólny los obu narodów pchnął je na drogi ponownej współpracy. Niestety, nawet wtedy więcej było różnic, niż zbliżeń punktów współżycia. Czesi, nastawieni przychylnie do cesarskiej Rosji, nie mogli zrozumieć jej walki z caratem. Zjednoczył nas dopiero wspólny front walki przeciw germanizacji, front skierowany e-

strzem na Zachód.

Niestety, okres drugiej niepodległości znowu postawił nasze narody na krańcowych biegunach. Zataj o Śląsk Cieszyński i o Zaolzie był wynikiem podstępnej polityki niemieckiej.

Stosunki polityczne nie szły jednak w parze ze stosunkami kulturalnymi. Po długiej infiltracji wpływów czeskich na teren naszego języka, architektury, rzemiosła od XIX wieku raznacza się coraz wyraźniejszy odwrotny wpływ kultury polskiej na czeską. Polscy poeci romantyczni potężnie oddziaływują na literaturę czeską. Imię Polski wymawia się w Czechosłowacji z głęboką czcią.

Autorzy nie ograniczyli się do suchego, obiektywnego przedstawiania faktów, ale potrafili w całej historii obu narodów wyciągnąć odpowiednie wnioski. Wykazał obrazowo, w czym Polacy powinni naśladować Czechów i odwrotnie, w czym Czesi powinni brać przykład z Polaków. Zanalizował

dużę obu narodów na podstawie bogatego doświadczenia, jakiego udzieliła nam wielka mistrzyni ty-
cia — historia.

Stąd wniosek jedyny i ostateczny. Pokojowa oś Praga — Warszawa nie wytrzymuje próby życia, jeśli nie jest bacznie zwrócona w stronę trzeciego wierzchołka trójkąta. Wierchołkiem tym jest Berlin. Berlin potrafił rozbić przyjaźń obu bratnich narodów. Berlin je teraz na zawsze połączył.

Praca „Polska—Czechy” jest elementarzem naszej polityki zagranicznej i bolesnym saldo naszej historii. Należy ją jak najbardziej rozpowszechnić, aby była nauką i przestrogą narazem.

L. G.

Tadeusz Lehr-Sptawiański, Kazimierz Piwowarski, Zygmunt Wojciechowski: Polska — Czechy. Dzie sięć wieków sąsiedztwa. Pod redakcją Zygmunta Wojciechowskiego. 1947, str. 315, cena zł 500.

Tęcza najpiękniejszych tkanin polskich

na Targach Poznańskich

Targi Poznańskie należą już do przeszłości. Dopiero dzisiaj można w pełni ocenić ich znaczenie, dopiero dzisiaj, wróciwszy wspomnieniami do obszernych, oświetlonych słońcem hal targowych można w pełni zobrazować sobie całość wystawy poznańskiej.

Jeśli pragnąłby ktoś zorganizować konkurs na najpiękniej urządzone stoiska, pierwszeństwo trzeba przyznać halom przemysłu włókienniczego. Błądząc wśród pawilonów targów poznańskich zapominamy niejednokrotnie, że zaledwie dwa lata temu sterczały na tym miejscu rumowiska, że na miejscu dzisiejszych fabryk włókienniczych szkielety hal fabrycznych świadczyły o okrucieństwie totalnej wojny. Każdemu, kto te szkielety zobaczył, wydawało się, że upływie wiele lat, zanim będziemy mogli się ubierać w tkaniny wyprodukowane w Polsce, że upływie wiele lat, zanim polski przemysł włókienniczy powróci do normalnego trybu produkcji. Tymczasem właśnie już w dwa lata po wojnie na Targach Poznańskich przeżywamy dwie godziny najpiękniejszych wrażeń w pawilonie włókienniczym.

Polskie maszyny włókiennicze

W hali przemysłu włókienniczego w Poznaniu spotykamy nie tylko gotowe wyroby, piękne tkaniny, jedwabie, blamy stukolorowych płócien. Obok tęczy barw gotowych produktów widzimy tu szeregi stalowych maszyn, słyszemy stukot mechanicznych krosien, przeżywamy wspólnie chwilę narodzin tkanin polskich, które niedługo wyruszą w świat, zachwycając oczy i napędzając serca podziwem dla tempa i sprawności naszej odbudowy.

„Na całym świecie pracują polskie maszyny dla przemysłu włókienniczego” — głoszą napisy. I rzeczywiście: oto przedziałnia wózkowa bielskiej fabryki (Josephy) została już sprzedana do Argentyny, zespół maszyn w dwu grzebiarkach do wyrobu przędzy — do Norwegii.

Należne miejsce zajmują tu także fabryki na Ziemiach Odzyskanych; fabryka maszyn Inlarskich w Jeleniej Górze demonstruje nowoczesną cewlarkę do nawijania,

Problem Odry i Nysy

(dokończenie ze str. 3-iej)

Jąc pozę Metternicha. Wątpię bardzo, czy przyczynił się on przez swoje przemówienie w Moskwie, do wzajemnego zrozumienia między Polską i Anglią. A — poza tym — są wszelkie dane na to, że nawet w łonie rządu jest szereg ludzi, którzy są już zmęczeni niedołężnością zagranicznej polityki Bevena.

Echa dolarowej „demokracji”

Nie ulega wątpliwości — a fakt, że Byrnes pierwszy mówił na ten temat, wskazuje to całkiem jasno — że cała ta gadanina o zmianie granic jest bepopielnie inspirowana przez Amerykę. Jest całkowicie jasne, że Marshall kichnął, a Bevin czym prędzej wyciągnął chustkę do nosa. To Amerykanie właśnie regulują tempo rozmów z Rosją. Większość argumentów jest ich dziełem, oni dyktują Anglii posunięcia polityczne pod groźbą odmowy odnowienia pożyczki. To, czego doświadczacie obecnie na sobie w Polsce, jest bardzo odległym i ledwie dostrzegalnym wynikiem nowej dolarowej demokracji Trumana. Dyskredytuje on w oczach wszystkich postępowych Anglików rząd Labour Party, który z taką gotowością zgadza się na tę politykę.

Nie jest jednak łatwo zastraszyć ludzi w Polsce. Nie zniechęciło to i nie złechęciło również coraz liczniejszej rzeszy ludzi w Anglii, którzy dążą do zaprowadzenia zmian, gwarantujących trwały pokój w Europie.

DEREK KARTON

widzowska fabryka nawijarkę krzyżową o 120 bębnoch.

Nie tylko bezduszne maszyny pracują nad odbudową naszego przemysłu włókienniczego. Oto spotykamy ludzi, którzy własnymi rękoma potrafili zremontować maszyny i rozpocząć normalną produkcję.

Bohaterowie pracy

Państwo umie ocenić wysiłki bohaterów pracy. Widzimy rozwieszone sztandary z napisem: „Zwycięzcom wysiłku pracy”. Zwycięstwo ich jest równie doniosłe, jak zwycięstwo żołnierzy polskich na gruzach Berlina.

Jeszcze w październiku 1945 tylko 13% robotników polskich pracowało w przemyśle włókienniczym na Ziemiach Odzyskanych. Już jednak przy końcu roku 1946 było ich 92%. Tym samym odpadły wszystkie atuty propagandy zagranicznej, jakoby przemysł polski na Ziemiach Odzyskanych nie mógł ruszyć z miejsca bez pomocy robotników niemieckich. Polacy sami sobie doskonale dają radę.

Hala przemysłu włókienniczego na Targach Poznańskich obrazowo przedstawia ogrom wysiłków, jakich dokonano nad odbudową fabryk i warsztatów. Oto jałowe i nagle ruiny, których na pozór nie można odbudować. Ale zaraz obok zdjęć dymiących, odnowionych fabryk, nowe maszyny, nowe wyniki w produkcji, nowe tempo

życia na obumarych jeszcze wczoraj terenach. Przeciętne zarobki włókienników, jak nas informują wykresy, wzrosły w przeciągu ubiegłego roku prawie trzykrotnie.

Przechodząc między tkaninami

Przejdźmy się po pawilonie. Oto dział dywanów, gobelinów, chodników. Prymatu dzierży tu Ziemia Odzyskana. Oto przemysł jedwabniczo-galanteryjny. Są tu i tkaniny aksamitowe i firanki i tiule i koronki. Oto ręcznie malowane jedwabie z Milanówka. Oto kaliska fabryka wystawia piękne próbki aksamitu i pluszu. Panie gromadzą się wokół stoiska Państwowej Fabryki Włókna Sztucznego w Jeleniej Górze, gdzie w gablotach błyszczą nowiutkie pary „steelo-

Setki tysięcy dolarów

Poważna transakcja eksportowa

zawarta na Targach Poznańskich

Na Targach Poznańskich zawarto wiele poważnych transakcji zagranicznych. Największe zamówienia zagraniczne otrzymał nasz przemysł włókienniczy, przy czym zawarte kontrakty opiewają na setki tysięcy dolarów, które wzmocnią nasz bilans płatniczy.

Dużych obrotów dokonano również w dziedzinie przemysłu szklanego, porcelany, chemikaliów i metali.

Wszystkie transakcje zawarte na Targach Poznańskich płatne są w obcych walutach. W chwili obecnej toczą się jeszcze rokowania w sprawie dalszych, bardzo poważnych, transakcji handlowych z zagranicą, których sfinalizowanie może nastąpić w najbliższym czasie. (skl)

Wielki dzień polskiej marynarki handlowej M/S „Batory” wrócił na wody ojczyste

W Gdyni odbyło się uroczyste powitanie powracającego na wody ojczyste M/S „Batory”, który następnie odplynął w swoją pierwszą

powojenną podróż transatlantycką do Nowego Jorku.

Powitanie M/S „Batory” stało się niejako symbolicznym powitaniem całej powracającej do kraju floty handlowej.

W uroczystości powitania wziął udział minister Żeglarni Rapacki, delegat Rządu dla Spraw Wybrze-

ża m.in. inż. Kwiatkowski, dowódca marynarki wojennej kontradmirał Steyer i in.

Min. Rapacki w przemówieniu swym podkreślił, że szybka reparaacja floty polskiej jest przede wszystkim owocem głębokiego patriotyzmu marynarzy polskich.

Hitlerowski kat z Baranowicz

stanie przed sądem we Wrocławiu

We Wrocławiu ujęty został kat Baranowicz z okresu okupacji hitlerowskiej, Józef Górniiewicz. Jak ustalili dochodzący, Górniiewicz, z pochodzenia Litwin, był jednym z głównych twórców gestapo na terenie Baranowicz. Przeprowadzał on, wraz z grupą 60 nacjonalistów

litewskich, pacyfikację ludności polskiej w szeregu miejscowości. Kierował również likwidacją getta w Baranowiczach, własnoręcznie mordując i rozstrzeliwując Żydów. W r. 1942 Górniiewicz zorganizował obóz koncentracyjny w Kołdyczowie, osadzając w nim osoby podejrzane o przynależność do tajnych organizacji polskich. W tym samym czasie kat hitlerowski likwidował w aucie — komorze gazowej — transport Żydów czechosłowackich. Do ujęcia Górniiewicza przyczynił się pewien lekarz wrocławski, któremu aresztowany wymordował całą rodzinę, złożoną z 11 osób.

Ułatwia prace dyrektorem, szefem wydziałów, buchalterem

wszystkich przedsiębiorstwach państwowych samorządowych, spółdzielczych i prywatnych — codzienne czytanie

RZECZPOSPOLITEJ

połączonej z **DZIENNIKIEM GOSPODARCZYM**

Sprawy gospodarcze

300 PROCENT! — Przed wojną ilość wrzecion przedziałniczych (liniarskich) nie przekraczała 45.000, obecnie natomiast posiadamy ok. 150.000 wrzecion. Stanowi to przeszło 300% stanu przedwojennego.

KUPCY OBRADUJĄ. — Ostatnio obradował w Poznaniu Zarząd Główny Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupieckich, reprezentujący 14 Związków Wojewódzkich i 18 ogólnopolskich organizacji branżowych.

Zjazd stwierdził, że kupiectwo z niecierpliwością oczekuje na ukazanie się dekretu o regulowaniu cen, na określenie racjonalnych marż zysku oraz na ostateczne zaakceptowanie prawa od kupa.

Szereg uchwał Zjazdu przedłożono naczelniemu Władzom Rzeczypospolitej, aby przez ostateczne usprawiedliwienie i zharmonizowanie współpracy trzech sektorów polskiej gospodarki przyspieszyć odbudowę kraju.

NOWY GAZOCIĄG NA ŚLĄSKU. — Rozpoczęto budowę gazociągu Skoczów — Oświęcim w celu zapewnienia dopływu energii w postaci gazu ziemnego Zakładom Paliw Syntetycznych w Oświęcimiu. Budowa ta nastąpi po dokonaniu próbnych wierceń, które zakończyły się odkryciem gazu ziemnego w Dębówcu.

Gazociąg posiadać będzie odgałęzienie do Działowa, dzięki czemu zostaną zaopatrzone w energię tamtejsze zakłady metalurgiczne. Roboty ziemne w Oświęcimiu stanowią pierwszą fazę budowy.

PAŃSTWOWY PRZEMYSŁ DRZEWNY NA POMORZU ZACHODNIM. — Państwowy przemysł drzewny na Pomorzu Zachodnim posiada 17 czynnych zakładów, które zatrudniają około tysiąc pracowników. Wartość produkcji tych zakładów przekroczyła w ubiegłym miesiącu 8 mil. złotych.

PRODUKUJEMY SZKŁO LABORATORYJNE. — Łódzka dmuchalnia szkła zaopatruje rynek krajowy w szkło laboratoryjne. Przeciętna miesięczna wartość produkcji tego zakładu wyraża się w chwili obecnej sumą 1,5 mil. zł.

TORYJNE. — Łódzka dmuchalnia szkła zaopatruje rynek krajowy w szkło laboratoryjne. Przeciętna miesięczna wartość produkcji tego zakładu wyraża się w chwili obecnej sumą 1,5 mil. zł.

ODBIORCY PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO W 1946 r. — Odbiorcami przemysłu chemicznego w roku 1946 byli: przemysł państwowy — 33,9%, hurtownie państwowe — 21,5%, „Społem” — 15,6%, przemysł i kupiectwo prywatne 9,2%, instytucje państwowe 8,2%, oraz inni 11,6 procent.

SZCZECIŃSKA DYREKCJA PRZEMYSŁU MIEJSCOWEGO — uruchomiła 76% zakładów. Szczecińskiej Dyrekcji Miejscowego podlega obecnie — 37 zakładów. Z liczby tej — 27 już zostało uruchomionych. W miesiącu marcu, wartość produkcji uruchomionych zakładów osiągnęła wysokość 8 mil. złotych.

CO PISZA INNI

Wdowa po kaiserze w pobliżu Ślubic

Jak donosi „Wieczór Warszawski” ekscesarzowa, wdowa po kaiserze Wilhelmie II — Herminia, mieszkała we Frankfurcie nad Odrą — vis à vis naszych Ślubic.

Ludność niemiecka odnosi się wobec ekscesarzowej z pełną rewerencją, a „demokratyczne” Niemki witają b. władczynię ukłanem dworskim.

W roku 1946 — gdy wojska radzieckie zbliżyły się nad Odrę, Herminia wraz ze swym dwuletnim prawnukiem Frycem uciekła na wieś i pracowała u pewnego wieśniaka jako robotnica rolna.

W willi frankfurckiej

Gdy ekscesarzowa przekonała się, że władze radzieckie bynajmniej jej nie poszukują, przeniosła się do willi we Frankfurcie. Tu władze radzieckie przydzieliły jej tłumaczkę.

Herminia ma pełną swobodę ruchów i może przyjmować wszelkie wizyty. Otrzymuje też karty żywnościowe — kategorii, jaka przysługuje najczęściej pracującym.

Czy Niemcom zagraża widmo głodu?

zapytuje się „Polska Zbrojna”. Na obszarach Niemców obecnych, obejmujących terytorium 357.000 km kw. mieszkało w roku 1939 — 60 milionów Niemców. Obecnie mieszka tu 69 milionów. Gęstość zaludnienia wzrosła więc z 168 na 190 na km kw. czyli o 22.

Ziemie na wschód od Odry i Nysy odgrywały niewątpliwie pewną rolę w zakresie produkcji żywności i hodowlanej Niemiec przedwojennych. Były one jednak pod względem wydajności w warunkach gorzej niż ziemie na zachód od Odry.

Nawet, gdyby Niemcy posiadali tereny wschodnie, musiałyby importować żywność z zagranicy. Import żywności zresztą nie jest czymś wyjątkowym. Anglia, Szwajcaria, Belgia sprowadzały przeciętnie od 50 — 70 proc. swojej żywności.

Niemcy na wschodzie utracili 8 proc. swego przemysłu. Pozostał im uprzemysłowiony zachód, który może eksportować tyle, by Niemcy mogli sobie sprowadzać żywność.

Dobry dowcip Premiera

„Głos Wielkopolski” pisze o świątecznych i cieniach targów poznańskich i przytacza doskonały dowcip premiera Cyrankiewicza.

Gdy premier zwiedzał stoiska na Targach zwrócił uwagę na zniszczone i dotąd nieodbudowane hale na tzw. Placu Św. Marka. Spojrzał na nie i powiedział:

— Ach to pewno eksponaty Ministerstwa Odbudowy...

NOTATNIK krajowy

363.000 OSÓB zwiedziło Targi Poznańskie, których zamknięcie odbyło się w dniu 4 maja. W ciągu ostatnich dwu dni frekwencja wahała się od 60 do 70 tysięcy.

44 NIEMIECKICH PRZESTĘPCÓW WOJENNYCH przywieziono do Szczecina na pokładzie statku „Isar”. Wśród zbrodniarzy znajduje się zastępca Hoessa, komendant Oświęcimia Aumeier Hans, który dwukrotnie uciekał z obozu w strefie angielskiej.

ZIEMIE POLEMKOWSKIE. Związek Samopomocy Chłopskiej zorganizował na Podhalu 72 spółdzielnie samopomocowe. W pracy na Podhalu kładzie się główny nacisk na zagospodarowanie ziem polemkowskich.

NIE WOLNO KUPOWAĆ BILETÓW KINOWYCH U SPEKULANTÓW. W Łodzi w Delegaturze Komisji Specjalnej odbyła się konferencja w sprawie wytypowania spekulantów biletami kinowymi. Postanowiono, że będą pociągani do odpowiedzialności zarówno spekulanci, jak też i osoby, kupujące pokątnie bilety kinowe. Wartość podobne metody zwalczania spekulacji zastosować i w innych miastach Polski.

MIEDZY ŁÓDZIĄ I WARSZAWĄ kursują codziennie dwie torpedy, przy czym przejazd trwa 2 i pół godziny. Cena biletu równa się cenie biletu drugiej klasy pociągu pociestnego. Kiedy wreszcie i Dolny Śląsk uzyska tego rodzaju szybkie połączenie?

ZIEMIE ZACHODNIE

WALBRZYCH

Tramwaj pod lokomotywą

Straszną katastrofą — 2 osoby zabite, 9 osób rannych

(Telefonem od naszego korespondenta)

(MZ) W dniu wczorajszym na linii tramwajowej do SoliŃ Zdroju zdarzyła się wstrząsająca katastrofa tramwajowa.

Na tramwaj, zderzający w kierunku SoliŃ Zdroju, przy przejeździe kolejowym obok Elektrowni Miejskiej najechał pociąg towarowy.

Sila zderzenia wyrzuciła tramwaj wraz z przyczepką z szyn. Z osób znajdujących się w wozie dwóch pasażerów, których nazwiska nie udało się jeszcze ustalić, poniosło śmierć na miejscu.

Poza tym 9 osób odniosło poważne rany. Nazwiska ich brzmią: Lucyna Kryczkowska, Joanna Lewicka, Józef Głowacki, Romuald Kubikowicz, Izabella Ideczak, Anna Kuzik Artur Sissmann, Aleksander Matwiejczyk oraz Stefania Miazga.

Motorniczy oraz konduktorzy wozów szczęśliwie nie ponieśli poważniejszych obrażeń. Śledztwo w toku.

SWIDNICA

80 czy 88 złotych

kosztuje bilet do Wrocławia?

Jeden z czytelników nadesłał nam następujący materiał:

Świdnica ma jedno jedyne, bezpośrednie połączenie kolejowe z Wrocławiem. Jest to bezwzględnie najosobliwsza linia kolejowa w całej Polsce. Już pomijając kwestię szybkości, którą można porównać tylko do epoki Stephensona, a wynoszącą 20 km na godzinę. Odległość Wrocławia od Świdnicy wynosi 62 km. Nazwy miejscowości na trasie poprzekręcają się w dziwny sposób. Na przykład Marcinówko zamiast Marcinowice (istotna nazwa miejscowości). Pszena — zamiast Pszenów, Żary — zamiast Żarów, lub fantastyczna nazwa „Cieszyce”. Wygląda na to, że kolej ma swoje nazwy geograficzne, a gminy swoje. No i obsługa, pocztowa i dziwnie familijnie traktująca swe obowiązki. Służę przykładem autentycznym. Maszynista gubi czapkę, pociąg zatrzymuje się i czeka aż znajdzie się nakrycie głowy. Był wypadek, że pociąg cofano, bo

zapomniano przełożyć semaforu.

A kwestia cen. Bilet do Świdnicy kosztuje we Wrocławiu 80 zł. W Świdnicy za bilet do Wrocławia płaci się 88.— zł. Wracając do kwestii nazw miejscowości. Ile

trudności z tą sprawą musi mieć poczta! A reasumując to wszystko, proszę nie zapominać, jest to jedyne połączenie bezpośrednie do Wrocławia. Czy by nie można było przyspieszyć jego biegu? (Ja)

Poświęcenie kościoła w Kłodzku

(M.Ch.) W tych dniach w Kłodzku Siostry Franciszkańki Adoracji Najświętszego Sakramentu u-

rzędziły uroczyste poświęcenie kościoła katolickiego przy ul. Łukasińskiego 34.

Cenny księgozbiór znaleziono

na Dolnym Śląsku

WROCLAW (obsł. wł.). — W miejscowości Raczyn na Dolnym Śląsku odkryto olbrzymią bibliotekę, na którą składają

się dzieła z piętnastego, szesnastego i siedemnastego wieku wydane w języku niemieckim, angielskim i francuskim

ŻARY

Spacery konne ...później

Na razie wszystko dla akcji siewnej

(d.). — Pełnomocnik Akcji Siewnej na powiat Żary urządza przy Związku Osadników Wojskowych przy Rynku. Pełnomocnik ten pracuje nad akcją siewną powiatu w porozumieniu z Wojewódzkim Pełnomocnikiem do Akcji Siewnej Województwa Wrocławskiego.

Zgodnie z planem władz wojewódzkich przewiduje się obsianie około 558 ha samą pszenicą, na co trzeba 111,5 ton pszenicy. Buraków cukrowych obsieje powiat 310 ha, 4.206 ha ziemi ornej przeznaczają się pod ziemniaki, na co potrzeba 860 ton ziemniaków. Prócz tego potrzebne jest nasienie 105 ton jęczmienia, 211 ton owsa, 84 tony peluski, 1 i 1/2 tony konieczyzny, owsa jarego 450 ton i pszenicy jarej 1.100 ton. Obecnie rozdysponowano 1.300 ton nasienia do zasiewu. Dalsze transporty są w drodze i w następnych rzutach będą rozprawdzone przez Pełnomocnika Powiatowego do gmin.

Akcja Siewna jest dobrze zorganizowana, gdyż każda gmina posiada urzędnika od tych spraw oraz informuje co 8 dni raportami władze powiatowe przez specjalnych kurierów.

W związku z tą akcją żadnemu obywatelowi nie wolno wyjeżdżać konno poza obręb swego miasta lub wsi bez przepustki władz samorządowych, gdyż wszystkie siły policyjne będą zaangażowane w pracę na roli w związku z zasiewami.

Gminy, które są bardziej odległe od miasta powiatowego Żary będą zaopatrywane w ziarno siewne samochodami.

Zorganizowany w ten sposób aparat zapewni nam po tych zbiorach pewność zwycięstwa sytości nad głodem.

Kronika WYDARZEN

CZEGO NIEMIEC NIE MOŻE, tego Polak dokona — wychodząc z tego założenia polscy robotnicy i inżynierowie odremontowali piec koksowniczy kopalni „Victoria” w Walbrzychu przeznaczony w roku 1943 przez Niemców na rozbiórkę.

W PEŁCZNICY obok Walbrzycha znajduje się Dom Sierot po Powstańcach Warszawy. Boryka się on z dużymi trudnościami finansowymi. Czy nie należałoby mu pomóc?

W WALBRZYCHU odbyło się poświęcenie Szkoły Powszechnej Nr. 1. **PCK W JELENIEJ GÓRZE** uruchomił nowy wagon sanitarny na trasie Jelenia Góra — Katowice.

TRAMWAJARZE jeleniogórscy złożyli w oddziale naszej redakcji 3.000 złotych dla powodziń.

W KAMIENNEJ GÓRZE w dniu „Święta Lasu” obsadzono główną ulicę miasta drzewkami.

12 TYSIĘCY MIESZKAŃCÓW liczy już Szprotawa. Miasto posiada 4 spółdzielnie o zasięgu powiatowym: „Społem”, „Zjednoczenie”, PCH i ZNP. W dniu 26 kwietnia br. uruchomiono tu pierwsze kino.

128 CZŁONKÓW liczy Związek Zawodowy Pracowników Państwowych w Brzegu.

BYDŁO pasie się w parkach i ogrodach w Oławie. Przez centrum miasta przepędza się krowy i kozy.

15-LETNI Kiełt Rudolf z Kwiatkowiec manipulując granatem spowodował wybuch. Poniósł śmierć na miejscu.

(wd)

JÓZEF SYKULSKI

Kłodzko miasto zabytków

Już z okna wagonu kolejowego Kłodzko czyni na nas wrażenie miasta, które może zaimponować zwiedzającemu. Położone na wzgórzach, przecięte Nysą Kłodzką i jej dopływem Młynówką, otoczone z dwu stron twierdzami o potężnych murach, z których rozpościera się widok na okalające miasto góry Kłodzkie, Sowie i Hejszowinę, sprawia Kłodzko wrażenie miasta o bogatej przeszłości.

POLSKA PRZESZŁOŚĆ MIASTA

W 981 r. właścicielem Kłodzka jest Sławnik, ojciec św. Wojciecha. Po zamordowaniu Sławnika przez księcia praskiego, miasto dostaje się pod panowanie czeskie, ale tylko na kilka lat: ziemia bowiem kłodzka wraca do Polski jako wiano posagowe Dąbrówki, żony Mieszka I. Przez Kłodzko przechodzą w 1003, 1004 i 1007 r. wojska Bolesława Chrobrego, o ziemię tę toczy trzy boje z Czechami Bolesław Smiały. W 1096 r. miasto znowu odpada od Polski na rzecz Czechów, ale w 1278 r. zajmuje je książę wrocławski Henryk IV Prawy.

W ostatnich latach XIV w. kanonicy regularni w Kłodzku piszą dla Jadwigi, żony Władysława Jagiełły, w języku polskim Psalterz Florianiński (zwany tak dlatego, ponieważ przez długie lata był przechowywany w opactwie św. Floriana pod Linzem w Austrii), który jest, obok Kazan

Świętokrzyskich i Gnieźnieńskich, jednym z pierwszych zabytków piśmiennictwa polskiego.

O fakcie, że i w w. XVIII mieszkali w Kłodzku wielu Polaków, świadczy wydana drukiem w 1765 r. ciekawa i z obyczajowego punktu widzenia „Przestroga względem dzieł cłobójstwa”. W języku polskim przemawia i Fryderyk Wilhelm do mieszkańców kłodzkiego w wydanej w 1801 r. „Instrukcji dla Sołtysów Wiejskich”, a trzy lata przedtem plan nauczania przewiduje „Polnische Sprache wöchentlich 3 Stunden in der oberen Classen”.

ZABYTKI MIASTA

Z dworca Kłodzko — Miasto droga prowadzi przez kamienny most z 1390 r., ozdobiony sześcioma figurami świętych z XVII i XVIII stulecia.

Rynek jest otoczony starymi, stylowymi kamienicami, przy tym niektóre są tak wąskie, iż zawierają tylko po dwa okna. Imponujący ratusz jest nowszą budowlą, pochodzi z 1886 roku i jest zbudowany na miejscu starego, który spalił się 20 września t. r. Na ratuszu tablica pamiątkowa z napisem pod polskim orłem: „Sprawiedliwość dziejowa — Polska odzyskała Kłodzko — maj 1945 rok”. Przed ratuszem wysoka figura Matki Boskiej, ozdobiona ręcznie malowanymi na blasze obrazami palącego się Kłodzka w 1676 r. z datą 1680.

Na domach okalających rynek charakterystyczne napisy łacińskie, a pod murem nr. 13 przy ul. Czeskiej znajduje się mały żelazny krzyżyk. Jego historię wyjaśni nam obraz, zawieszony na ścianie przeciwległego domu: (obraz nosi datę 1492) pewna bezbożna kobieta obiecała przynieść, innowiercom Hostię świętą. Zdołała ją jakoś wykraść z kościoła, a kiedy ją niosła, Hostia upadła i przemieniła się w krzyżyk. Obraz przedstawia karę, jaką ta kobieta poniosła.

KOŚCIÓŁ PARAFIALNY MATKI BOSKIEJ KŁODZKIEJ

Jest najstarszym z czterech kościołów Kłodzka (zbudowany na górze Zamkowej w połowie XIV w. — został zniszczony w 1620 r.). Kościół ten pochodzi z drugiej połowy XIV w. i przedstawia trzynawową bazylikę z dwiema masywnymi wieżami. Ściany i plafon kościoła są ozdobione wieloma rzeźbami i freskami. W wielkim ołtarzu znajduje się pamiątkowa, z XIV w., statua Matki Boskiej Kłodzkiej.

Przed wielkim ołtarzem, w kaplicach i przed ołtarzami bocznymi znajdują się groby proboszczów kościoła, komendantów twierdzy Kłodzko i miejscowych znakomitości.

GROBY KSIĄŻĄT ZIEBICKICH

znajdują się przed wielkim ołtarzem. Są tu pochowani: Henryk, książę ziebicki i oleśnicki oraz hrabia hrabstwa kłodzkiego (um. w r. 1498) i jego żona Urszula oraz ich dzieci: Albert, Ludwik i Sidonia. Tutaj też spoczywają trzej bracia: Boczek z Podiebrad, Wiktor Ziebicki z żoną Małgorzatą i Henryk II.

Po środku kościoła widzimy oka-

zały pomnik, przedstawiający kłęczącego arcybiskupa Ernestusa (Ernesta) Pardubieca. Ernestus Pardubiec (um. w 1349 r.) był pierwszym arcybiskupem Pragi. Kiedy chodził do szkoły parafialnej w Kłodzku, miał widzenie Matki Boskiej Kłodzkiej i dlatego kazał się pochować w tym kościele. W swoim testamencie przepowiedział, że jego pomnik popęka tak, iż się rozleci w kawałki. Tak się też stało, co zaświadcza pierwszy pomnik arcybiskupa, stojący pod ścianą w pobliżu nowego pomnika, wystawionego w 1870 r., dłuta architekta z Górnej Śląska Jana Jandy. W dniu 15 maja 1460 r. spod marmurowej płyty sarkofagu zaczęła wyciekać oliwa w takiej ilości, że można ją było zbierać łyżeczkami. Oliwa ta miała przyjemny zapach, nie paliła się i mieszała się z wodą! Zdziwiony tym zjawiskiem przeor augustianów Michał postawił szkiełko oliwy do legata papieskiego we Wrocławiu. Legat odpisał mu, że oliwa ta, to zapewne balsam z ciała arcybiskupa. Po jakimś czasie oliwa przestała ciec, ale za to pokazały się pęknięcia na posagu Pardubieca. Pęknięcia te stawały się coraz większe, aż zupełnie zniekształciły twarz arcybiskupa, który umarł w powszechnej opinii błogosławionego.

GRÓB POLAKA

ADAMA MARKOWSKIEGO

znajduje się przed ołtarzem Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny. Kim był Markowski, dowiadujemy się z akt parafialnych. W dniu 31 października 1604 r. przybył do Kłodzka, w drodze powrotnej z Rzymu, dwaj polscy pielgrzymi: Albert Łaski i Adam Markowski. Byli oni ubrani dziwnie, na głowach, ówczesnym zwyczajem nosili korony z róż. Podburzony przez protestantów

niemieckich tłum, składający się z przeszło trzystu osób, zaczął w nich rzucać kamieniami, nazywając ich łotrami papieskimi. Łaskiemu udało się uciec, Markowski zaś został zamordowany. Winnych jego zabójstwa ukarano, a zwłoki polskiego pielgrzyma pochowano uroczystie najpierw w trumnie na górze zamkowej, a potem przeniesiono je do kościoła parafialnego.

CMENTARZ GRZEBALNY

w pobliżu kościoła parafialnego jest, powiedzielibyśmy, najlepszym dowodem polskości Kłodzka i to w czasach najnowszych. Widzimy tu niezliczoną wprost ilość polskich nazwisk na nagrobkach: Kulick, Kurka, Kałuża, Richtarscy, Kubizky, von Cybiszewski, Quatschke, Pokorny, Urban, Jendretschak, von Dobrzikowski i wiele, i wiele innych!

TWIERDZA KŁODZKA

rozpościera się po obu brzegach Nysy Kłodzkiej. Zbudował ją król pruski Fryderyk II w latach 1740 — 1744. Imponujące są nawet na dzisiejsze czasy mury, bastiony i głębokie ponad 30 m. studnie.

MUZEM MIEJSKIE

mieści się w specjalnie na ten cel zbudowanym gmachu przy ul. Czeskiej 30. Ostatnia wojna bardzo je zdewastowała, ale mimo to można tu oglądać różne przedmioty z dziedziny sztuki ludowej, ludwisarstwa oraz obrazy.

Jadący do uzdrowisk w pobliżu Kłodzka (Łądek — Zdrój, Polanica — Zdrój, Duszniki — Zdrój i Kudowa — Zdrój) mają okazję zwiedzić to piękne miasto, które oddała nam sprawiedliwość dziejowa...

JOZEF SYKULSKI.

Al. Boya - Zeleńskiego

Na Karłowicach przecina główną arterię tej dzielnicy Al. Jana Kasprzowicza — długa i szeroka aleja, nazwana imieniem polskiego poety, pisarza i tłumacza — Tadeusza Boya - Zeleńskiego. Tadeusz Zeleński (pseudonim Boy) urodził się w roku 1874. Doktor medycyny Uniwersytetu Jagiellońskiego, praktykował podczas pierwszej wojny światowej jako lekarz. W latach 1919 — 22 jest recenzentem teatralnym krakowskiego „Czasu”. W roku 1922 objął stanowisko kierownika literackiego Teatru Polskiego w Warszawie. Następnie zostaje recenzentem teatralnym i współpracownikiem pism warszawskich: „Kuriera Powszechnego”, „Wiadomości Literackich”, a od r. 1931 także „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” w Krakowie. Pierwsze prace literackie ogłosił w r. 1895 „Sonety w krakowskim „Świecie”. Następnie był współtwórcą, piosenkarzem i satyrykiem krakowskiego „Zielonego Balonika” (od r. 1906). Od roku 1909 zastąpił jako niezrównany tłumacz arcydzieł literatury francuskiej od legend średniowiecznych i Villona do Verlaine'a włącznie. Między inn. tłumaczył dzieła Rabelais, Montaigne'a, Molière'a, Pascal'a, Montesquieu, Balzac'a, Ibsena i innych. Spuścizna literacka i publicystyczna Boya jest ogromna. Wymieniamy tylko kilka tomów szkiców i felietonów literackich i społecznych: „Ludzie żywi”, „Brazowiczy”, „Piekielne kobiety”, „Marzenie i pyśk”, „Pięć lat dziecka w mgle”, „Znasz li ten kraj”.

Tadeusz Boy-Zeleński zginął zamordowany przez Niemców podczas pamiętnej masakry inteligencji w roku 1941.

W al. Boya - Zeleńskiego pod numerem 6 mieści się 8 Urząd Pocztowy.

H. MUSZ.

Niemcy wyjeżdżają

(K-1) 5 maja r. b. plac Braniborski przed Dworcem Świebodzkim we Wrocławiu zatoczyły wozy z mieniem Niemców, wyjeżdżających kolejnym transportem do swej ojczyzny.

Składki na sieroty po poległych i na powodźnian — na ręce M.O.

(I). Do Komendy Wojewódzkiej M. O. wpłynęły pieniądze przeznaczone na sieroty po poległych milicjantach. Pieniądze złożyli por. Hrycaj Piotr — 5.000 zł., por. Patrias Jan — 5.000 zł., sierż. Tworek Teodor — 5.000 zł. Następnie na powodźnian złożyli: ob. Małmon Andrzej z pow. Lubań, gm. Leśna — 10.000 zł. ob. Domoradzki Leon, pow. Lubań, gm. Leśna — 5.000 złotych. Fakt, że obywatele składają pieniądze na powyższy cel na ręce M. O. — świadczy o zaufaniu, jakim darzą — M. O.

Zebranie

Inżynierów i Techników

Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Komunikacji R. P., Oddział we Wrocławiu, zawiadamia niniejszym swoich Członków, że w dniu 15 maja b. r., w sali konferencyjnej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych we Wrocławiu, ul. Sucha (za Dworcem Głównym) o godz. 11.30 w pierwszym terminie, a w razie braku komitetu o godz. 12 w drugim terminie bez względu na ilość członków, odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie — Członków Stowarzyszenia.

Śmierć w falach Odry

(I). Onegdaj w pobliżu portu miejskiego, pewien osobnik rzucił się do Odry, czego była świadkiem ob. Wilczek Maria. Powiadomiona M. O. znalazła na miejscu buty i portfel. Z dokumentów wynika, że desperat nazywał się Nowicki Piotr, ur. 1902 r. w pow. Kołomyja. Związek nie wydobyto. Dochodzenie w toku.

Wisielec na cmentarzu

(I). Niedawno, ogrodnik cmentarza grabiszńskiego, znalazł na cmentarzu wisielca. Stwierdzono, że jest to Niemiec — Paul August Glatz. Przy czynu samobójstwa nieustalono.

Zaginęła?

(I). Onegdaj autochotka Pacula Maria, zam. w Pilzycach, zameldowała na M.O., że jej siostrzenica — Piassek Zofia wyszła w dniu 1-go na rabawę w Pilzycach i dotąd nie wróciła. M.O. prowadzi dochodzenie.



Pierre Cot

gościem naszego miasta

Ziemie Odzyskane, a szczególnie Dolny Śląsk wzbudzają coraz większe zainteresowanie za granicą. Dowodem tego są coraz liczniejsze wycieczki, zwiaszcza przedstawicieli prasy, które przybywają do Polski, celem za znajomością się z naszymi osiągnięciami na Ziemiach Zachodnich. Ostatnio bawiła, jak już podawaliśmy, we Wrocławiu wycieczka dziennikarzy rumuńskich. W dniu wczorajszym przyjechała z Warszawy samolotem grupa dziennikarzy francuskich z b. ministrem Pierre Cot na czele.

Przybyli reprezentują następujące pisma francuskie: „Le Monde”, „L'Aube”, „Populaire” i „L'Ordre”. Goście odbyli dłuższą konferencję z wicewojewodą Barchaczem oraz prezydentem

miasta ob. Kupczyńskim, zwiedzili miasto, oraz szczegółowo zapoznali się z planami odbudowy miasta w Regionie Planowania. Wieczorem podejmowani byli w Hotelu Monopol przez Konsulat Francuski. Dzień wyruszą w dalszą podróż po Dolnym Śląsku. (—)

Sw. Florian u strażaków

(K-1) W niedzielę dn. 4 bm. odbyły się uroczystości strażackie, po nabożeństwie w kościele św. Józefa odbyła się defilada strażaków wraz z oddziałem straży pożarnej Zakładów Komunikacyjnych m. Wrocławia, oraz delegacją cechu kominarzy, którą przyjął Prezydent m. Wrocławia ob. Kupczyński w otoczeniu zaproszonych gości.

Po defiladzie przed gmachem straży odbyła się na dziedzińcu zbiórka strażaków, po czym Prezydent odebrał raport strażaków.

Następnie odczytano rozkaz nominacyjny: na sierżanta awansował plutonowy Wenglorz Erwin, 6-ciu starszych strażaków awansowało na stopień kaprala, a 21 — na starszych strażaków. Przed frontem dyplomy wręczył osobiście Prezydent miasta. Następnie zebrani przeszli do umajonej zieloni i emblematami świetlicy, gdzie powitał gości komendant straży.

Prezydent miasta Kupczyński wygłosił obszernie przemówienie, podkreślając dzielną postawę, karność i sprężystość strażaków.

Mgr. Jakubowski — Nacz. Wydz. Adm. Zarz. Miejsk. podkreślił w przemówieniu zasługi przełożonych strażaków i wyraził im szczerze uznanie.

Jeden z nominatów Walkowiak podziękował Prezydentowi za doręczone dyplomy i wyrazy uznania, przyrzekając, iż strażacy nadal będą się starali gorliwie pracować w swoim zawodzie dla dobra ogółu i Państwa.

Samobójstwo?

(I). Między mostem Grunwaldzkim, a Szczytnickim na brzegu Odry znalaziono zwłoki kobiety. Ustalono, że są to zwłoki Niemki — Gertrudy Hirsza (lat 71), zam. we Wrocławiu, przy ul. Traugutta 105. Zachodzi przy-

puszczenie, że Niemka popełniła samobójstwo. Zwłoki przesłano do Zakładu Medycyny Sądowej przy Szpitalu Wszystkich Świętych. Dochodzenie w toku.

Kto zna b. komendanta policji ukraińskiej w Schrowicach?

W Prokuraturze Sądu Okręgowego we Wrocławiu toczy się dochodzenie przeciw byłemu komendantowi policji

ukraińskiej w Schrowicach (miejscowość polona w ZSRR w okolicy Tarnopola), który na tym stanowisku w-

czasie od 1941 — 1943 r. współpracując z policją niemiecką (Gestapo) zniósł udział w masowych egzekucjach oraz obławach mających na celu ujęcie osób poszukiwanych ze względów politycznych, narodowościowych, wyznaniowych i rasowych.

Osoby mające wiadomości o działalności owego komendanta policji ukraińskiej winny zgłaszać je ustnie lub pisemnie w Prokuraturze Sądu Okręgowego we Wrocławiu przy ul. Sądowej 1. II p. pokój Nr. 547.

Otwarcie świetlicy R.T.P.D. w Sołtysowicach

(K-1). Staraniem dyrektora R. T. P. D. ob. Dąbrowskiej, zrujnowany dom przy ul. Wrocławskiej nr. 40 w Sołtysowicach, starannie odremontowano i w dniu „Święta Oświaty” nastąpiło uroczyste otwarcie świetlicy w udekorowanej emblematami Państwa zieloną i wycinkami, nowej sali ze scenką.

Świetlica ta powstała już w 1945 r., jako pierwsza we Wrocławiu i mieściła się dotąd w sali szkolnej. Obecnie przegarnia ona 170 dzieci, przeważnie bezrobotnych rodziców.

Na ołtarnej, umajonej scenie — dzieci udanie odegrały Konopnickiej „Baśń o krasnoludkach” w 3-ich odsłonach. Młoda, energiczna kierowniczka ob. Kulpitówna codziennie od godz. 14 do 19 prowadzi z dziewcząt różne gry, zabawy, zajęcia świetlicowe, teatralne, rysunki kolorowe, wycinanki itp. Co najważniejsze wychudzone przez wojnę dzieci są dożywiane.

Po otwarciu świetlicy dziatwie urządzono kawał z plackiem, po czym przy planinie tańczono do zmierzchu.

Szachiści nasi zwyciężają w Poznaniu

Z okazji odbywających się między narodowych Targów Poznańskich zorganizowany został staranem Poznańskiego O.Z. Szachowego w dniu 4.5. mecz szachowy Poznań — Wrocław na 10-ciu szachownicach.

Mecz zakończył się przekonującym zwycięstwem drużyny wrocławskiej w stosunku 6½:3½ Drużyna wrocławska wystąpiła w składzie: Błaszczak, Stachnik, Chądzyński, Major, Mugenschnabel, Kaszczuk, Batorowicz, Borkowski, Przytułcki i Gałęcki, a więc osłabiona brakiem Dreszera, zwyciężył tegoroczny turniej Wrocławskiego Klubu Szachowego, drużyna poznańska — bez mgr. Kaszowskiego, jednego z najsilniejszych graczy Poznania, szanse były więc wyrównane. — Na pierwszych 5-ciu szachownicach wynik brzmiał 4:1 dla Wrocławia, pięć po-

zostałych szachownic wrocławskich wywalczyło 2½ pkt. czy li 50% co należy uważać za bardzo dobry wynik ze względu na brak doświadczenia turniejowego i graczy.

Rewanżowe spotkanie odbędzie się we Wrocławiu za parę tygodni.

Co raz więcej adwokatów

Z końcem kwietnia b. r. odbyły się poraz pierwszy we Wrocławiu — egzaminy adwokackie dla aplikantów adwokackich. Egzaminy odbywały się przed specjalną komisją egzaminacyjną, w skład której wchodził: adwokat Gadonowski — jako przewodniczący, oraz członkowie: sędzia Majewski, adwokat: Bieńkowski, Granicki, Łuczajski i Tobiasz, wszyscy urzędujący we Wrocławiu.

Cytrynowy bałagan

Zwiedzający Targi Poznańskie wrocławianie przywieźli nam wieści, że w Poznaniu można było kupić pomarańcze i cytryny po bardzo niskiej cenie. Z początku nie dowierzaliśmy tym wersjom, uważając je za zwykłą propagandę wystawową. Okazało się jednak, że nie tylko Poznań, ale i Wrocław otrzymał do rozdania pewną ilość tych owoców. Wprawdzie cena nie była znów tak bardzo niska, niemniej 300 zł. za kg. cytryn to niedużo.

Tymczasem... W sklepie na wystawie są cytryny. Pytam o cenę. — „Mamy jeszcze stare ceny — odpowiada sprzedawca — po 120 zł. za sztukę”.

W poszukiwaniu tych mitycznych tanich cytryn wchodzę do następnego. Cena 100 zł. za sztukę. W trzecim ceniono już tylko 60 zł.

Uparłem się jednak i w końcu w jednym sklepie otrzymałem 2 cytryny w cenie po 300 zł. za kg. Sprzedawca poinformował mnie, że wysprzedała po tej cenie kilkadziesiąt kilogramów, i że klienci zakupywali po kilka kg. od razu.

Mniej więcej podobna historia powtórzyła się z pomarańczami; wykupywano je masowo i natychmiast odsprzedawano do sklepików, w których cena ich odpowiednio wzrosła.

Ktoś powie, że bez cytryn i pomarańczy można się obejść. Wydaje się jednak, że przy pewnym przemysłowym rozdziale można było te bogate w witaminy owoce tak rozdzielić, ażeby otrzymali je choć w małych ilościach wszyscy. Z pewnością wielu chętnie kupiłoby pomarańczę za 20 zł., a nie jest w możności zapłacić za nią 200 zł. Ktoś tu z rozdziałem tych artykułów zawinił, a najlepiej wyszli na tym spekulanci.

TUWICZ

Wystawa

„Książki Polskie”

(K-1). W ramach „Święta Oświaty”, została otwarta w dn. 4 b. m. w gmachu Muzeum Pedagogicznego i Ośrodka Dydaktyczno — Metodycznego Kuratorium Okręgu Szkolnego Wrocławskiego — Wystawa „Książki Polskie 1944 — 1947”, mieszcząca ponad 2.000 wydawnictw.

Wystawa obrazuje dorobek wydawniczy od 1944 do 1947 r. wydawnictw i książek z każdej dziedziny.

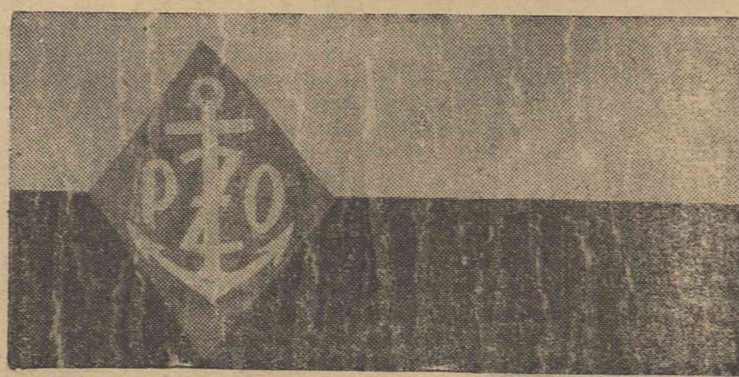
Na ścianach wokoło stołów z książkami widnieją 53 fotografie pocztówkowe znanych autorów, zmarłych i żyjących, z wykazem wydanych prac.

W dniu otwarcia dla zaproszonych osób — informacji udzielał dyr. Muzeum ob. Maciszewski.

Wystawa mieści się przy ul. Jarosława Dąbrowskiego nr. 36/38 i jest otwarta od godz. 8 do 18. Trwać będzie do 9 b. m. włącznie. Wejście bezpłatne.

Mówimy o naszym mieście

Na Odrze



Wczoraj świeciło słońce. Gdzież pójść, jak nie nad Odrę? Odra, to płuca naszego miasta. Wał nad Odrą, to ulubione miejsce niedzielnych i codziennych spacerów. Poszedłem nad Odrę. I widziałem statki po niej płynące. Statki, które holowały sznur berek nalożonych po brzegi gór czarnych diamentów.

Po Odrze płynął do Szczecina węgiel. Stamtąd popłynął dalej — do Szwecji, Norwegii, Belgii — już morzem.

Statki na Odrze pod białoczerwoną banderą. Pod banderą ze znakiem „PZO”. Nie wiecie, co to znaczy? Po prostu: „Polska Żegluga na Odrze”. Na polskiej Odrze.

(wd)

ŻYCIE SPORTOWE

Olejniki KO!

Finałowy mecz o mistrzostwo drużynowe Polski w boksie pomiędzy M.K.S. Gdynia i Ł.K.S. Łódź, wygrali bombardierzy Wybrzeża w stunku 9:7.

Do sensacji największego kalibru należała porażka Olejnika przez k.o. do Iwanickiego. Jest to pierwsza porażka łódzianina po wojnie w spotkaniu z krajowym przeciwnikiem.

Dalsze punkty dla M.K.S.-u zdobyli Sowiński remisując ze Stasiakiem, Umiński bijąc Pawlaka, Antkiewicz wygrywając z Marcinkowskim, Sklerka nokautując Kieryszkę, Niewadził wygrał na punkty z Lickiem. (J.).

Drugi mecz w Zagłębiu wygrany 4:1

Niezasłużona porażka w Sosnowcu

Dzwoni do nas p. Demko z Okręgowego Związku Piłki Nożnej.

Właśnie wróciliśmy z Zagłębia — oświadcza nam triumfalnym głosem — w drugim dniu graliśmy z reprezentacją Dąbrowy, którą pokonaliśmy gładko 4:1 (1:0).

— Może opowie nam pan coś o tym meczu?

— W skład Dąbrowy wchodził w większości gracz R.K.S. Zagłębie i K.S. Dąbrowa. Prócz czterech zresztą zawodników była to właściwie ta sama jedenastka, z którą graliśmy w Sosnowcu. My wystąpiliśmy pod firmą Wrocławia, bo tak prawdę mówiąc prócz Hymczaka i Dudka grali wyłącznie zawodnicy wrocławscy.

W pierwszej połowie graliśmy pod silny wiatr, który w naszym

stopniu utrudniał akcje ofensywne. Pomimo to atak nasz dawał koncert gry i był bardzo żywo oklaskiwany przez, trzeba to przyznać, obiektywną publiczność. W tej części gry Borek strzelił jedyną bramkę.

Po pauzie otrzymaliśmy my z kolei poważnego sprzymierzeńca w postaci wiatru. Odtył przesiadywać zaczęliśmy niemal bez przerwy pod bramką gospodarzy. Dochodziło nawet do tego, że *Półkoszek* z *Halickim* oddali moc strzałów na bramkę. Doskonali Sambor idealnie wypuszczał obu skrzydłowych, z których zwłaszcza Sierżęga szał, jako reprezentant egzaminu w stu procentach. Dalsze trzy bramki padły ze strzałów Sambora (2) i Borka.

— A co powie pan o pierwszym

meczu z Zagłębiem?

— Według ogólnej opinii tamtejszych działaczy i dziennikarzy przegraliśmy niezasłużenie i winniśmy uzyskać przynajmniej wynik remisowy. Proszę sobie wyobrazić że w pierwszej połowie „gnietliśmy” przez jakie 30 minut, a Borek, Sambor i Dudek chybiał kilkakrotnie do pustej bramki.

— Jak spisali się chłopcy?

— Doskonale. Prawa strona ataku Sierżęga — Dudek była tak doskonale zgrana, jakby ci dwaj zawodnicy przez całe życie grali ze sobą. W ogóle zdaje mi się, że Sierżęga — to coś w rodzaju wrocławskiego Barana. — Całe życie gra na łączniku, a jako prawoskrzydłowy dokazuje cudów. Gorzej było nieco z lewym skrzydłem. Do pauzy grał na tej pozycji Bonazza z Baryczą, ale po pauzie zmuszeni byliśmy zastąpić go Zabickim. Ponadto Hymczak bronił wspaniale.

Mamy poważne sarsuty do sądzięgo tego meczu, który urojonymi apalonami nie pozwalał na uzyskanie wyrównującej bramki. A w ogóle był wyraźnie nieobiektywny.

— Ale w sumie jesteście zadowoleni?

— Oczywiście. W obosie naszym zapanował po tych meczach kolosalny optymizm, zwłaszcza, że myślimy już o spotkaniu z Opołem. Chyba do tego meczu sięgnęliśmy jednak po świdniczan, gdyż lewe skrzydło i pomoc nieco szwankuje.

I my cieszymy się z sukcesów naszych piłkarzy. Po raz pierwszy pokazaliśmy się Polsce i pokazaliśmy się jak najlepszej stronie.

J. JAN.

KOMUNIKATY I PROGRAMY

Teatr

Miejski

We wtorek, 6-go bm. o godz. 10-tej „Zielone lata” Pugeta. W środę, 7-go o godz. 10-tej opera Giuseppe Verdiego „Rigoletto” w niezmiennym obsadzie.

Popularny

We wtorek, 6 maja przedstawienie zamknięte dla świata pracy: „Wiktoria i jej huzar”. W środę, 7-go o godzinie 19-tej „Sublokatorka” Grzymaty — Siedleckiego.

Teatr Lalki i Aktora

Dziś nieczynny. W środę, 7-go bm. przedstawienie na rzecz PZZ po cenach zmierzonych. „Mile złoże początki” z Kurnakowiczem.

Kina

„ŚLASK” — film szwedzki — „Skandal”.

„WARSZAWA” — film polski — „Pietr wyjeżdża”.

„ODRA” — film radziecki — „Synowie”.

„POLONIA” — film szwedzki — „Rywal Jego Królewskiej Mości”.

„PIONIER” — film angielski — „Och, wesele”.

„TECZA” — film radziecki — „Samotny tagiel”.

„FAMA” — film radziecki — „Daleka Droga”.

Radio

WTOREK, 6 maja 1947 r.

5.57 Sygnał Wrocławia. 6.00 „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.05 Dziennik poranny. 6.20 Gimnastyka poranna. 6.30 Muzyka. 6.57 Sygnał czasu. 7.02 Muzyka. 7.15 Wiadomości poranne przedgląd prasy. 7.35 Program na dzień bieżący. 7.40 Muzyka. 8.30 Informacje o gospodarkę. 8.40 Skrzynka PCK. 8.50 Audycja szkolna. 14.00 Kronika Wrocławia. 14.05 Recital fortepianowy. 14.25 Kącik PPS. 14.35 Płyty i komunikaty. 14.50 Koncert reklamowy. 15.00 Pogadanka dla dzieci starszych. 15.20 „Alfabet muzyczny”. 15.40 Utwory na flet. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.12 Pogadanka sportowa. 16.22 Utwory Wolfanga. 16.55 Audycja dla młodzieży. 17.10 Pogadanka gospodarcza. 17.20 Koncert amatorski. 17.45 Poradnik językowy. 18.00 Audycja rozrywkowa. 18.30 Nauka przy głosniku. 18.55 Aud. słowne - muzyczna. 19.15 Reportaż terenowy. 19.25 „Książka” — refleksje liryczne. 19.35 Koncert żywe. 19.57 Sygnał czasu. 20.02 Dziennik wieczorny. 20.20 Aktuella. 20.30 Koncert symfoniczny. 21.25 Życia kulturalnego. 21.30 Kwadrans muzyki tanecznej. 21.45 Uniwersytet Ludowy. 22.00 Kwadrans prozy. 22.15 Audycja rozrywkowa. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. — 23.15 Program na dzień następny. 23.25 Lokalny program na jutro. 23.30 Koncert żywe. 23.55 Wiadomości o ostatniej chwili. 24. Hymn.

Odczyty i Zebrania

Zrzeszenie Pracowników Demokracji we Wrocławiu, urządza w środę 7 bm. o godz. 14-tej, w gmachu Sądu Okręgowego przy ul. Sądowej 1 (sala Nr. 347) odczyt Dr. Franciszka Longchamps, adiunkta Uniw. Wrocł. pt. „Prawo o ustroju rolnym i osiednictwie na Ziemiach Odzyskanych”. — Wstęp wolny.

Wrocł. Tow. Miłośników Historii urządza w dniu 7 bm. tj. w środę, o godz. 15.30 w lokalu Instytutu Historii, ul. Szewska 49 m. 1, odczyt dr. E. Maleczyńskiej pt. „Najnowsza książka o związkach polsko - azerskich”.

Komunikaty

UWAGA! AKADEMICY

UCZESTNICY WALK O NIEPODŁĘŻNOŚĆ. 9.5.47 r. w sali 810 na Politechnice o godz. 17.00 odbędzie się zebranie Akademickiego Koła ZUWZ o N i D Wydziału Uczelni we Wrocławiu.

Zarząd Koła prosi wszystkich uczestników Walk o Niepodległość (b. członków konspiracji, b. partyzantów, b. żołnierzy armii polskich na Zachodzie) o ładne przybycie. Obecność członków obowiązkowa. — Zarząd.

Konsul francuski we Wrocławiu zawiadamia, że biura nowootwartego Konsulatu Republiki Francuskiej czynne są w dni powszednie w godz. 9-15 w soboty 9-13.

Nocne dyżury aptek

„Pod Bocianem”, Łokietka 11.
„Pod Jeleniem”, Rynek 44.
„Pod Aniołem”, Szarytnicka 28.
„Pod Różą”, Olszewskiego 75.

Otwarcie sezonu wioślarskiego

w AZS Wrocław

W dniu 4. V. br. w ramach otwarcia sezonu Wioślarskiego sekcji wioślarskiej AZS Wrocław, odbyło się o godz. 11.30 wciągnięcie flagi na maszt, defilada łodzi, którą odebrał prezes AZS. Dr. Lorenz, a następnie wewnętrzno - klubowe regaty na Odrze, w których brały udział 1 jedynki, 2 dwójki podwójne, 2 czwórki ze sternikiem (żeńskie) oraz 2 ósemki.

W konkurencji łodzi półwycigowych na trasie ok. 2000 metrów dla osad męskich, a na trasie ok. 1200 mtr. dla osad żeńskich osiągnięto następn. wyniki.

Bieg I — jedynki: Tor I Postolski, tor II Mrówiec.

Zwyciężył Postolski o dwie długości łodzi.

Bieg II — dwójki podwójne b.s. Tor I Bobrowski, Kapko, tor II Iwaszkie wicz, Roman Stan.

Zwyciężyła osada toru II o jedną długość łodzi.

Bieg III — czwórki ze sternikiem (żeńskie). Tor I osada: Wyszowska, Buszczyk J., Szuster, Buszczyk T., sternik Gac.

Tor II osada: Kabacińska, Sauer Fedeczko, Mróz, sternik Jamróg.

Zwyciężyła nieznacznie osada toru II.

W dniu PZPN

Z okazji święta piłkarsy, który wypadł na dzień 3-go Maja, w całej Polsce rozegrane zostały liczne spotkania międzymiastowe.

I tak prócz meczu Zagłębie — Dolny Śląsk 1:0, na Śląsku reprezentacja Górnego Śląska pokonała Śląsk Opoleński 4:2 (3:0), Bielsko wygrało z Katowicami 5:2 (2:0), Czechochowa nie rozstrzygnęła u siebie meczu z Kielcami remisując 2:2 (1:0), taki sam wynik uzyskała reprezentacja Rybnika w spotkaniu z Chorzowem.

Łubla wygrał u siebie z Radoniem 2:1 (0:0), Łódź zremisowała z drugim garniturem Warszawy 2:2 (2:2), a Kraków pokonał reprezentację Tarnowa 2:0 (2:0).

Bieg IV — czwórki ze sternikiem (męskie). Tor I Magdziarski, Kolo-dziejczyk, Dziedzic, Wencel, st. Lepianka St., tor II Dacko, Niedzwiecki, Skubiński, Ubyaz, st. Dotzauer.

Tor III: Jankowski, Gajewski, Chmielewski, Walewski, st. Dobrowolski.

W biegu tym zwyciężyła osada toru I. Osada toru III wyciąła się z biegu na skutek pęknięcia wiosła. Zaznaczamy, iż do połowy trasy osada ta prowadziła w doskonałej formie.

Bieg V. Sensacją dnia był bieg ósemek ze sternikiem w składzie:

Tor I: Kostecki, Romaniuk, Zwoliński, Ostromecki, Czajkowski, Bernacki, Żur, Żeligowski, st. Hawrylak.

Tor II: Czerner, Browarski, Szoda, Słanica, Beuth, Buck, Łukomski, Helman, st. Krynka.

W biegu V do ¼ dług. toru prowadziła nieznacznie osada toru I, jednak ostatnimi pociągami na finiszu osada toru II wyrównała przychodząc równo ze współzawodnikami.

Komisje wrocławskiej MRN pracują

Na ostatnim posiedzeniu plenarnym MRN poszczególnie komisje złożyły obszernie sprawozdania ze swej działalności za pierwszy kwartał br. Ponadto odczytano sprawozdanie z działalności prezydium MRN.

Na ogólną ilość 219 spraw rozpatrywanych na prezydium MRN, 75 poświęconych było zagadnieniom użyczenia stanu gospodarczego Zarządu Miejskiego, sprawom należytej obsługi potrzeb mieszkańców miasta, oraz bolączkom miasta. Poza tym prezydium załatwiło szereg spraw drobniejszych, dotyczących przedsiębiorstw użyteczności publicznej czy też miejskich przedsiębiorstw przemysłowych.

Jak wynika ze sprawozdania, komisja przeprowadziła kontrolę w 25 wypadkach.

Prace komisji są o tyle utrudnione, że nie rozporządza ona odpowiednim środkiem lokomocji.

Priemniotem obrad komisji finansowo-budżetowej były w większości wnioski, dotyczące spraw finansowych miasta, względnie planowania gospodarczego. Ponadto opracowała ona szereg statutów, które następnie znalazły się na plenum Rady. W opracowaniu m. inn. jest statut opłat administracyjnych oraz analiza budżetu Zarządu Miejskiego na rok 1947.

Komisja oświaty opracowywała

wnioski, dotyczące szkolnictwa na terenie miasta. Omówiono sprawę remontu szkół, rzeczowej pomocy dla ich zaopatrzenia oraz stałej opieki lekarskiej dla młodzieży szkolnej. Szczególną troską komisji jest sprawa dożywiania dziatwy szkolnej, który to problem, wobec cofnięcia przydziałów żywności przez Min. Aprobizacji jest bardzo aktualny.

Komisja Kultury zajmowała się sprawami Teatru, Opery i Filharmonii, zagadnieniami przemianowania ulic, itp. W sprawie herbu miasta postanowiono powołać specjalną komisję, która opracuje warunki konkursu na projekt herbu.

Ze sprawozdania organu doradczego MRN do opiniowania podało osób, ubiegających się o stwierdzenie polskiej przynależności narodowej wynika, że komisja ta w okresie od 15 stycznia do 15 kwietnia br. rozpatrzyła 576 wniosków. Pozytywne załatwiono 452, zaś odmownie 114 wniosków.

Okolo 100 wniosków nie zostało rozpatrzonych z powodu nie dostarczenia przez osoby zainteresowane odpowiednich dowodów. W dalszym ciągu napływają nowe wnioski i są bieżąco rozpatrywane.

Okolo 100 wniosków nie zostało rozpatrzonych z powodu nie dostarczenia przez osoby zainteresowane odpowiednich dowodów. W dalszym ciągu napływają nowe wnioski i są bieżąco rozpatrywane.

Okolo 100 wniosków nie zostało rozpatrzonych z powodu nie dostarczenia przez osoby zainteresowane odpowiednich dowodów. W dalszym ciągu napływają nowe wnioski i są bieżąco rozpatrywane.

Okolo 100 wniosków nie zostało rozpatrzonych z powodu nie dostarczenia przez osoby zainteresowane odpowiednich dowodów. W dalszym ciągu napływają nowe wnioski i są bieżąco rozpatrywane.

Okolo 100 wniosków nie zostało rozpatrzonych z powodu nie dostarczenia przez osoby zainteresowane odpowiednich dowodów. W dalszym ciągu napływają nowe wnioski i są bieżąco rozpatrywane.

Okolo 100 wniosków nie zostało rozpatrzonych z powodu nie dostarczenia przez osoby zainteresowane odpowiednich dowodów. W dalszym ciągu napływają nowe wnioski i są bieżąco rozpatrywane.

Okolo 100 wniosków nie zostało rozpatrzonych z powodu nie dostarczenia przez osoby zainteresowane odpowiednich dowodów. W dalszym ciągu napływają nowe wnioski i są bieżąco rozpatrywane.

Okolo 100 wniosków nie zostało rozpatrzonych z powodu nie dostarczenia przez osoby zainteresowane odpowiednich dowodów. W dalszym ciągu napływają nowe wnioski i są bieżąco rozpatrywane.

Okolo 100 wniosków nie zostało rozpatrzonych z powodu nie dostarczenia przez osoby zainteresowane odpowiednich dowodów. W dalszym ciągu napływają nowe wnioski i są bieżąco rozpatrywane.

Okolo 100 wniosków nie zostało rozpatrzonych z powodu nie dostarczenia przez osoby zainteresowane odpowiednich dowodów. W dalszym ciągu napływają nowe wnioski i są bieżąco rozpatrywane.

Okolo 100 wniosków nie zostało rozpatrzonych z powodu nie dostarczenia przez osoby zainteresowane odpowiednich dowodów. W dalszym ciągu napływają nowe wnioski i są bieżąco rozpatrywane.

Okolo 100 wniosków nie zostało rozpatrzonych z powodu nie dostarczenia przez osoby zainteresowane odpowiednich dowodów. W dalszym ciągu napływają nowe wnioski i są bieżąco rozpatrywane.

Okolo 100 wniosków nie zostało rozpatrzonych z powodu nie dostarczenia przez osoby zainteresowane odpowiednich dowodów. W dalszym ciągu napływają nowe wnioski i są bieżąco rozpatrywane.

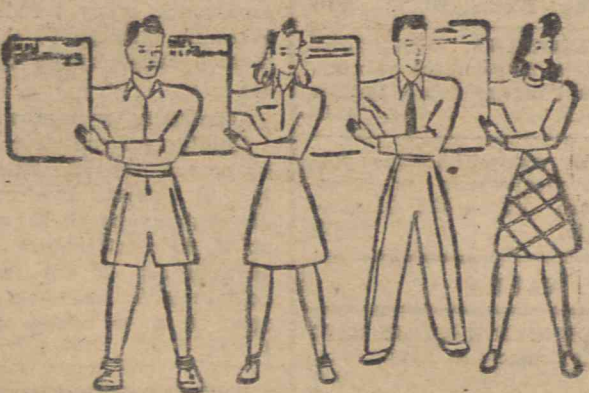
Okolo 100 wniosków nie zostało rozpatrzonych z powodu nie dostarczenia przez osoby zainteresowane odpowiednich dowodów. W dalszym ciągu napływają nowe wnioski i są bieżąco rozpatrywane.

Okolo 100 wniosków nie zostało rozpatrzonych z powodu nie dostarczenia przez osoby zainteresowane odpowiednich dowodów. W dalszym ciągu napływają nowe wnioski i są bieżąco rozpatrywane.

Okolo 100 wniosków nie zostało rozpatrzonych z powodu nie dostarczenia przez osoby zainteresowane odpowiednich dowodów. W dalszym ciągu napływają nowe wnioski i są bieżąco rozpatrywane.

Okolo 100 wniosków nie zostało rozpatrzonych z powodu nie dostarczenia przez osoby zainteresowane odpowiednich dowodów. W dalszym ciągu napływają nowe wnioski i są bieżąco rozpatrywane.

Okolo 100 wniosków nie zostało rozpatrzonych z powodu nie dostarczenia przez osoby zainteresowane odpowiednich dowodów. W dalszym ciągu napływają nowe wnioski i są bieżąco rozpatrywane.



MŁODA
RZECZPOSPOLITA

Czy będzie koniec świata gdy kometa machnie ogonem...

Parę dni temu prasa warszawska po-
dała sensacyjną wiadomość o nowej
przepowiedni końca świata, wyznaco-
nego tym razem na rok 1983. Auto-
rem jej jest astronom hiszpański Ping.
Według jego przypuszczeń, katastrofę
zapoczątkują eksplozje na słońcu i zie-
mi, które doprowadzą do rozbicia ca-
łego naszego systemu planetarnego. Hi-
potezę swą popiera na szeregu żmud-
nych obliczeń.

Nie pierwsza to przepowiednia i pra-
wopodobnie nie ostatnia. Od najdaw-
niejszych czasów prześladowa ludz-
kość lek przed końcem świata. Wy-
starczyło to lub owo niewytłumaczalne
zjawisko kosmiczne, czy tylko przywi-
dzenie, aby bić na alarm. Historia no-
wuje wiele takich wypadków.

Już w r. 371 przed Chr. widziano na
niebie jakąś ognistą pochodnię, która
zmiała wróżyć zagładę ludzkości.

W r. 1000 oczekiwano powszechnie
końca świata, gdyż widziano wów-
czas kometa przybrała, według naco-
nych świadków, postać smoka o głó-
wie, która się wciąż powiększała...

STRACH I A WIELKIE OCZY

Blady strach padł na Anglików w
roku 1712, kiedy to znany wówczas u-
czony Whiston przepowiedział na
dzień 14 października zjawienie się ko-
mety, która po trzech dniach miała za-
wadzić o ziemię i spalić ją. Powstała
nieopisana panika. Przede wszystkim
zareagowała glejda. Papiery zaczęły
spadać z blaskawiczą szybkością, roz-
począł się run na banki. Wydano spe-
cjalne zarządzenia dla straży ogni-
wej, której polecono gasić... ogień ko-
smiczny.

Ludzie poczęli zamieszkiwać w bar-
kach na morzu, w obawie powszech-
nego pożaru. Wrzucono do Tamizy
wielkie ilości prochu, w obawie przed
eksplozją. Miały być odprawione
specjalne modły w świątyniach.

Ale oto zbliżył się fatalny dzień i
— jakos nie się nie stało.

Rok 1771. Nowa tragedia. Tym ra-
zem w Paryżu. Astronom Lalande za-
powiadał nowy zamach ogona kome-
ty. Ale Francuzi byli bardziej opano-
wani. Dowcipy Voltaire'a wplynęły
znacznie na uspokojenie opinii.

Złowieszcze prognozy towarzyszyły
również ukazaniu się w roku 1911 ko-
mety Halley'a.

Jednym słowem komety były głów-

Odpowiedzi Redakcji

Ob. S. H. Wiadomo nam, że na
Dolnym Śląsku jest Korpus Kadetów
w Legnicy, którego kancelaria mo-
głaby udzielić pożądaných informa-
cji. Można również zwrócić się do
kancelarii Szpitala Wojskowego we
Wrocławiu (Traugutta 114), gdzie
na pewno można również zasięgnąć
informacji.

Ob. Kotarski. Magister filozofii
udziela lekcji jęz. rosyjskiego — ul.
Jastrzębia nr. 11 (dojazd siódmą),
telefon Nr. 300, wewn. 01. — Poza
tym są kursy korespondencyjne je-
zyków obcych założone przez Kura-
torium O. S. w Warszawie, Bracka
18. (Ł.O.).

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

ODSTĄPIĘ połowę dużego sklepu. —
Wiadomość: Pomorska 61 firma „Ry-
bak”. 3831

SŁOJE sklepowe i wystawowe, wagę
uchyłną sprzedam „Dalmor”, Ra-
busz nr. 11/12. 3830

OGŁOSZENIA

do „Słowa Polskiego” i wszystkich
innych czasopism w Polsce przy-
muje: Dział Ogłoszeń „Słowa Po-
lskiego” Centrala: Wrocław, ul.
Krupnicza 18 (1-sze piętro), tel.
68 od godz. 8 — 15 w soboty od
8 — 13

Oddziały: Legnica: Grodzka 5/4,
tel. 19 Jelenia Góra: ul. Kolejo-
wa 18 tel. 2100 Wałbrzych: ul.
Stowackiego 15, tel. 10-98 Kło-
dzko: Rynek, Bolesława Chrob-
rego 2 Ząbki: Rynek 35 Kie-
garnia Wł. Muszyńskiego Ka-
mienna Góra: Księgarnia kofa
„Czytelnik” Swidnica: Księgar-
nia „Czytelnik” Rynek 43 Wo-
łów: Księgarnia kofa „Czytel-
nik” Złotoryja: Pow. Oddz. Int.
i Prop. Dzierżoniów: Pow. Oddz.
Int. i Prop. i Księgarnia „Czy-
telnik” Brzez. Księgarnia M.
Wals

na przyczyną obaw o całokształt naszego
globu.

NIE TAKI DIABEŁ STRASZNY...

Czy kometa, względnie jej ogon,
przedstawia rzeczywiste tak wielkie
niebezpieczeństwo dla ziemi w razie
„zderzenia”?

Otóż stwierdzono, że materia kome-
ty jest kilka tysięcy razy lżejsza od
powietrza ziemskiego, zarówno w swej
głowie, jak i w ogonie, i to do tego
stopnia, że można przez nią widzieć
gwiazdy.

Materia ta jednak nie jest gazowa.
Składa się na nią delikatny pył i dro-
bne odłamki kamieni. Mylnie wyobra-
żano sobie komety, jako ciała pływające,
niby latające zagwie. Światło komety
spowodowane jest przez zjawiska elek-
tryczne, zachodzące wskutek ścierania
się jej części składowych.

Kształt komety nie jest stały. Zda-

ła od słońca jest kulista. W miarę
zbliżania się ku słońcu — wydzieła
smugi, które stają się coraz jaśniejsze
i wydłużają się, tworząc tzw. war-
kocz, czyli ogon. Dochodzi on nie-
raz do tak olbrzymich rozmiarów, że
przesłania większą część widzialnego
sklepienia niebieskiego. Nic dziwnie-
go, że takie zjawisko mogło wzbudzać
dawniej przerażenie.

Dziś już wiemy, że zjawienie się ko-
mety na niebie należy tłumaczyć pra-
wami grawitacji. Komety zwykle są
niewidzialne, dopiero, gdy zbliżą się do
słońca — można je obserwować.

Wybiegają z zimnych, odległych
przestrzeni, okrążają słońce i znowu
znikają na lat kilka, kilkadziesiąt, kil-
kaset, a nawet kilka tysięcy.

Dziś komety mają swoje nazwy i
czas pojawiania się ich jest ściśle o-
bliczony. (ag)

Pielgrzym hinduski z Jalmapur

W Jalmapur u stóp Himalaj po-
stanowił pewien pobożny mahome-
tanin przedsięwziąć pielgrzymkę
do Mekki. Jednakże nie poprosił ko-
leją czy słońcą pustynię przemierza-
jącym autobusem, ani odpływają-
cym do portu w Adenie statkiem —
on postanowił wędrować do Mekki
pieszo.

I jakgdyby mało mu było wszel-
kiego rodzaju przeszkód, jakie
wyłaniają się dziś przed każdym
podróżnym, pielgrzym dołączył do
nich przeszkodę bardzo subiek-
tywną w postaci ślubu, że po każ-
dym piątym kroku ukleknie, celem
zmówienia modlitwy.

Uczyniwszy ten ślub wyruszył w
uciążliwą drogę ku Mekce — dzień
po dniu, tydzień po tygodniu, rok
za rokiem.

Lecz cóż uczynił Allah? Pozwo-
lił on pielgrzymowi zamiast przez
przełęcz Kyber ku Arabii prowa-
dzącą drogę, wkroczyć na inną,
fałszywą, która go doprowadziła
do Bombaju, gdzie przybywszy po
trzech latach przekonał się, że nad-
robił niepotrzebnie tysiąc kilome-
trów, co przy oryginalnym zwolnio-
nym tempie posuwania się oznacza-
ło zwłokę lat co najmniej trzech.

Ponieważ jedną z najbardziej
znamiennych cech wschodniej umy-
sowości jest cierpliwość, piel-
grzym bynajmniej nie poniechał
swego zamiaru, nie okazał także
zbytniego wzburzenia swą omyłką,
lecz postanowił po prostu zawró-
cić i wędrować ku Mekce ponow-
nie, kłękając i modląc się co pięć
kroków — w pałacach pustyni-
ach, w lodowatych wąwozach górskich,
ubogich wioskach i ruchliwych
miastach — pośród pędzących aut,
wśród niewierzających i tych, co
go obrzucili zniewagami. Po przez
Indie, Iran i Arabię, przebywszy

razem 6.400 km., po ośmiu latach
dotarł do Mekki...

Niejednemu może wyda się to
bezczelowe i śmieszne, ale w dzi-
siejszych czasach to odwrócenie
się od wszystkiego co ziemskie do
jednego, wyższego, wytkniętego
przed sobą celu nie jest pozbawio-
ne głębszego sensu. (M).

Wyspa Tadeusza Kościuszki

(K-4). U brzegów Alaski, na północ-
nym Pacyfiku, leży wyspa Kościuszki
o powierzchni około 500 km o kilka-
dziesiąt mil. ang. od lądu, kryje w so-
bie wiele tajemnic.

Składa się ona ze skał wapienia, szczy-
ty gór dochodzą do 1.000 m wysoko-
ści, porasta je puszcza, w której żyją
niezwykłe i wilki. Wyspa niezalud-
niona, czasem tylko podjeżdżają do
brzegu Indianie lub biał, polujący na
lososie.

Po sprzedaniu Alaski przez Rosję,
kierownik 1-ej ekspedycji Amerykan
na Alaskę — dr. Dall nazwał tę wys-
pę „Wyspą Kościuszki” — w dowód
kultu, jaki żywią Amerykanie dla bo-
hatera obu lądów.

Geograf polski dr. Jarosław Stefan
zweździł tę wyspę w r. 1937 i przy-
wiózł cenne zbiory naukowe oraz ma-
teriały do monografii tej wyspy.

Wydawnictwa nadesłane

Juliusz Kaden - Bandrowski —
„Miasto mojej matki” — str. 144,
nakładem Gebethnera i Wolfa,
Warszawa, 1946.

Frances Hodgson Burnett —
„Mały lord”, powieść dla młodzie-
ży. Str. 208, wyd. XI, nakładem
Gebethnera i Wolfa, Warsza-
wa, 1947.

Bird, dr., opracowanie Wł. L.
Ancyzyca — „Duch puszczy”, str.
228. Nakładem Gebethnera i Wolf-
fa, Warszawa, 1947.

UNIEWAŻNIAM kennkartę, zaświał-
czenie pracy. — Przedsiębiorstwo Ro-
bót Instalacyjnych, ul. Norwida 58,
Wrocław. Na nazwisko: Łukasik Kry-
styna, ur. 7. III. 1920 r. w Warsza-
wie, zamieszkałej we Wrocławiu, Pia-
stowska 59, m. 2. 3825

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę
wojskową R.K.U. — Wrocław, Langie-
wicz Aleksander — Wrocław. 3729

UNIEWAŻNIAM zagubioną legityma-
cję, wydaną przez D. O. W. 4, nr.
0.8659 na nazwisko: Pochopin Zofia,
zam. Wrocław — Karłowicka 9. 3800

UNIEWAŻNIAM legitymację P. P. R.
nr. 2425, wystawioną przez Miejski Ko-
mitet w Bydgoszczy na nazwisko: He-
lena Bednarek. 3812

UNIEWAŻNIAM legitymację kolejow-
ą nr. 32579, 5 biletów kolejowych,
bezpłatnych nr. 005079 na nazwisko:
Markowska Irena. 3813

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę
odzieżową, odcinek zameldowania, do-
wód osobisty, legitymację służbową —
Lipiecka Franciszka. Adres: Wro-
cław, Teatry Dolnośląskie, Plac Wol-
ności. 3823

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumen-
ty na nazwisko Garbacz Marian. Do-
wód osobisty, kartę osiedlenia, zaś-
wiałczenie R.K.U., potwierdzenie zgło-
szenia sklepu, kartę rowerową, tytuł
własności roweru. 3819

Zakupimy natychmiast ostrza przegubowe do pił łańcuskowych (łańcuszki typu: Dolmar, Stihl, Maffel

Oferty łącznie z wzorem należy składać do
CENTRALI DOSTAW DRZEWNYCH PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO
Katowice, ul. Zamkowa 3, Wydział Zaopatrzenia
K 1282

Osobę, znającą biegle stenografię i pisanie na maszynie przyjmujemy natychmiast na bardzo dobrych warunkach

Zgłoszenia w Redakcji „Słowa Polskiego”
w godz. 12 — 15-ej

REGIONALNA DYREKCJA PLANOWANIA PRZESTRZENNEGO we Wrocławiu

zatrudni zaraz inżyniera ładowca (dyplom Politechniki); dwóch inżynierów
architektów (dyplom Politechniki) — (pierwszeństwo urzędnici) i pomocni-
czą siłę biurową.

Podanie wraz z życiorysem i odpisami świadectw należy złożyć i waru-
ki omówić w Regionalnej Dyrekcji Planowania Przestrzennego we Wrocła-
wiu, ul. Ofiar Oświęcimskich 38/40. K-1288

NAJSŁYNNIEJSZY psychogra-
folog darem jasnowidzenia
nieomylnie przepowie każ-
demu jego wydarzenia ży-
ciowe. Określi dokładnie
charakter kierunek żu-
łności, rady, przeznaczenie.
Napisać pytania, datę urodze-
nia, załączyc 100 — złotych za-
datku. Odpowiedzi za zali-
czeniem „Martyni” Kraków
skrytka pocztowa 475.

K 1152

HURTOWNIA GALANTERII
I PERFUMERII
L. i W. Kochańscy
Warszawa, Al. Jerozolimskie 45 m. 12
K 1287

WORKI

różnych gatunków nowe używane
Kupno - Sprzedaż

Wrocław, ul. św. Antoniego 12
dojazd 2-ką do placu Bohaterów
Ghetta. 3858

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumen-
ty na nazwisko: Piłat Józef. Dowód
osobisty, kartę rejestr., kartę rower.,
metr. urodz., zaświałczenie przew.
inwentarza. 3820

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę ma-
jątkową, wyd. przez Pełnomocnika
Rządu Tymczasowego w Skolem na
nazwisko: Repecka Stan. 3818

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumen-
ty na nazwisko: Kornackiej Wendy.
3828

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumen-
ty: zaświałczenie meldunk. dow. pol-
ski tożsamości, zaśw. pracy z fotogra-
fią, metrykę urodz. i inne na nazwi-
sko Matuzyszczuk Alfons, Wrocław, Mu-
chobor Mały ul. Norwica 3. 3806

POSAD POSZUKUJĄ

SAMOTNA, inteligentna, poszukuje
posady biurowej lub zajmie się do-
mem kulturalnej osoby. Zgłoszenia,
„Słowo Polskie” pod „Elżbieta”. 3821

WOLNE POSADY

KOŁDRZARKE, bieliniarkę przyjmę
natychmiast. Pracownia Kołder „Da-
nuta” Wrocław, Stalina 26. 3810

WYKWALIFIKOWANA pielęgniarka
do niemowlęcia natychmiast poszuki-
wana. Warunki bardzo dobre. Daszyń-
skiego 15 — 7. 3833

POTRZEBNA wykwalifikowana pie-
lęgniarka do niemowlęcia od zaraz.
Warunki dobre. Stalina 116 Galante-
ria — Obuwie. 3832

NAUKA

KORESPONDENCYJNE KURSY KSIĘ-
GOWOŚCI. Informacje — Lublin, skr.
poczt. 105. K 909



K-1048

SZTANDARY

chorągwie, paramenta
kościelne wykonuje w
własnych pracowniach
jedyna fachowa na miej-
scu znana od lat firma:

KĘDZIERSKA

Poznań Górczyn
ul. Zgoda 20 dojazd tramwajem 4 i 5
Nagrodzona na P. W. K. Telefon 64-63

LOKALE

ODSTĄPIĘ lub zamienię lokal na
mieszkanie. Wiadomość, ul. Wrocław-
czyka 38. 3817

ZAMIEŃ 5 - pokojowe mieszkanie
koło Pl. Grunwaldzkiego na 2 i pół
8 pokojowe, — najchętniej: Sepolne
— Biskupin. Wiadomość: Monte Cas-
sino 50, m. 4. 3829

POSZUKIWANIA RODZIN

KTO z powracających z Rosji wie o
losie Bazylego Bezpalczewa. Wiado-
mość: Wanda Wołodkowska, Kraków,
Piłsudskiego 9 — 3. K 1278

RÓŻNE

DO RADOMIA zabierze ładunek sa-
mochód ciężarowy. Zgłoszenia ul. Koł-
łątaja 21 — Gaika. 3805

PIEGL, plamy usuwa krem Rio-Rita,
laboratorium Władysław Olczewski,
Katarzyn. K-1284

PIEGL, żółte plamy, opaleniznę usu-
wa Azela Krem. Do nabycia w droge-
riach. K 1228

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne.
Opłata za każdy wyraz Mini-
mum 10 wyrazów. Pierwsze sło-
wo druk tusty 100% drożej. Po-
szukiwanie pracy i rodzin 5 zł.
Wszelkie inne po 10 zł. W nu-
merach świątecznych 50% dro-
żej.

Ogłoszenia wymiarowe.
Opłata za 1 milimetr wysoko-
ści przy szerokości jednej zpal-
ty. W miejscu przeznaczonym
dla reklamy po zł. 25 w tekście
po zł. 40 Zastrzeżenie miejsca
50% drożej. W dni świąteczne
dopłata 25%. Nekrologi za tek-
stem 15 zł. w tekście 30 zł za
1 mm